Nr. 115 We Lwowie, Czwartek dnia 20. Maja 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . . 4 złr. [illegible] ct.
miesięcznie . . . . „ [illegible] „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju . . . . 2 złr. – ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ – „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji, Księstw Nadd., „ Serbii . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 19. maja.

Pogłoska, że oboje cesarstwo austrjaccy mają w tym roku rewizytować carstwa rosyjskich, wyszła z wiedeńskiego *Salonblattu*, i powtórzoną została przez *Starą Pressę*. Jak wiemy z wczorajszego telegramu, *Frmdblt* stanowczo zaprzeczył tej pogłosce, a półurzędowy *Prager Abendblatt* donosi w tej sprawie:

„Jak nam z Wiednia ze źródła dobrze uwiadomionego piszą, w tamtejszych kołach dotyczących nic o tem niewiadomo, i jest to jedynie kilkakroć już zaprzeczona a teraz nanowo odegrzana bajka, której nieprawdziwość już się z tego okazuje, że miałaby to być rewizyta cesarstwa austrjackich, podczas gdy zeszłoroczna podróż cara do Kromieryża była już rewizytą za wizytę cesarza naszego w Skierniewicach."

Cesarz ma dopiero dziś wieczór powrócić z Węgier do Wiednia.

Z posłów galicyjskich wybrani zostali do podkomitetu bankowego pp. Abrahamowicz, Biliński i Hausner, do cukrowniczego pp. Jaworski, Ozarkiewicz, Smarzewski, Wysocki, do związkowego pp. Czartoryski, Chrzanowski, Madejski, Sochor.

Ze wszystkich frakcyj prawicy najwięcej, bo czterech członków wybrano do podkomitetu bankowego z klubu czeskiego. Stało się to na uchwałę wykonawczego komitetu prawicy, ponieważ sprawą bankową najwięcej są dotknięte interesa czeskie. D. 16. bm. konferowali posłowie czescy z deputacją cukrowników czeskich.

D. 17. bm. zajmowała się komisja cłowa cłem od melasy, które dotychczas wynosiło 6 zł.; rząd projektuje teraz 25 ct. Poseł Pollak wniósł 3 *zł.*, p. Abrahamowicz 1 *zł.*, p. Gomperz 60 ct. Reprezentanci rządu oświadczyli się przeciw wszelkiej zmianie wniosku rządowego; komisja jednak przyjęła wniosek Gomperza. Następnie zajęła się komisja cłami zbożowemi, które podobno przyjęte będą według wniosków rządowych.

Poseł dr. Szrom, zastępca marszałka krajowego z Morawy, należący w Izbie do klubu czeskiego, złożył mandat poselski do rąk prezydenta Smolki. Jako powód tego kroku przytacza *N. F. Presse* nieporozumienie, które zajść miało między komisją kontroli długu państwa a ministrem Dunajewskim. Dr. Szrom, będący prezesem tej komisji, sądził się dotkniętym bezwzględnością, z którą p. minister czynności komisji krytykował. Dziś donoszą, że dr. Szrom dał się od swego zamiaru odwieść.

Wczorajszy *Tagblatt* wiedeński otrzymał niby z Bukaresztu wiadomość, jakoby tam obiegała pogłoska, że gabinet rumuński otrzymał notę od gabinetu wiedeńskiego, w której tenże, zaznaczając doniosłość sytuacji, wzywa Rumunję do przedłożenia na krótki termin obecnego traktatu handlowego, aby zyskać czas do ponownego rozpoczęcia rokowań.

Jestto podobno jeden z owych niezliczonych rozmyślnych bąków *Tagblattu*, które się czasem przypadkowo sprawdzają, zawsze jednak sprawiają sensację, o co temu pismu głównie chodzi. Wiele co innego a bardzo naturalnego zapowiada bukareszka korespondencja z d. 14. b. m., umieszczona w *Pester Lloydzie*, a niezawodnie ze źródła urzędowego pochodząca. Wykazuje ona, że ani na delegatów austro-węgierskich, ani na posła w Bukareszcie nie spada wina zerwania rokowań z Rumunją; że Rumunia owszem zawiodła Austro-Węgry. Jeżeli Rumuni uważają traktat handlowy z ich krajem za materjalną kwestję żywotną dla Austro-Węgier, to mogą być pewnymi, że inicjatywa do ponownego podjęcia rokowań może wyjść tylko od Rumunii, ale nigdy od Austro-Węgier. Nawet o 40-dniowe moratorjum nie przymówią się Austro-Węgry, aby uniknąć nawet pozoru, iżby proszono Rumunję o łaskę, za którą by się odwzajemnić wypadło.

„Natychmiastowe zastanowienie wolnego importu zboża rumuńskiego — powiada korespondencja — dotknie Rumunię daleko mocniej, niż gdyby mu jeszcze 40-dniowy termin przejściowy pozwolono. Teraz bowiem nastaje właściwa pora wywozu kukurudzy rumuńskiej, której by mogła Rumunia z zeszłorocznego zbioru za jakie 15 do 20 mil. franków zbyć do Austro-Węgier. Lecz eksporterzy austro-węgierscy, przeczuwając na co się zanosi, z góry już na wiele miesięcy zaopatrzyli Rumunię w swoje fabrykaty. Tymczasem miną i drugie zbiory, i nietylko w zamknięciu granicy austro-węgierskiej dla pszenicy rumuńskiej, ale i w podrożeniu przewozu przez Austro-Węgry uczuje Rumunja drugi skutek wojny cłowej."

Stara Presse donosi też z Bukaresztu, że właśnie znaczne grono kupców rumuńskich wniosło do swego rządu prośbę, aby zaprowadził przewidziany w rumuńskiej ustawie cłowej 40-dniowy termin przejściowy, inaczej handel rumuński ogromne szkody poniesie.

Jednakowoż z przebiegu i sposobu zerwania rokowań można być pewnym, że rząd rumuński tego nie uczyni, mimo że minister-prezydent Bratiano nie byłby przeciwnym; nie posiada on jednak sposobu legalnego ku temu. D. 12. b. m. odbyło się zgromadzenie senatorów i deputowanych rumuńskich, na którem okłaskami przyjęto wiadomość o zerwaniu rokowań, a co do oparł Bratiano, że wolałby usłyszeć te okłaski później, gdy się okażą skutki tego zerwania.

Na poniedziałkowem zebraniu delegatów austro-węgierskich we Wiedniu, przechodzono szczegółowo pozycje taryfy cłowej, któreby co do Rumunii podwyższyć wypadało. Podwyższenia wyniosą ponieważ 60 i 100 prc. od wagi, a względnie 25 prc. od wartości. Wczoraj miało być drugie i zapewne ostatnie zebranie.

Radca węgierski Ludwig konferuje z radcą przedlitawskim Baumgartnerem co do zarządzeń przeciw Rumunii w sprawie spirytusu, cukru i nafty.

Węgierski minister handlu, br. Szechenyi powołał na sobotę reprezentantów Izby handlowej Koloszwarskiej, braszowskiej i aradzkiej, oraz kilku przemysłowców, zagrożonych rumuńską autonomiczną taryfą cłową. Ma być obmyślany sposób, aby przemysłowi siedmiogrodzkiemu zapewnić w kraju i innych państwach sąsiednich równie wielkie, jeśli nie większe, miejsca zbytu.

Kierownik przedl. ministerstwa handlu, br. Pusswald, zawiadomił wiedeńską Izbę handlową, że od d. 1. czerwca ustaje konwencja handlowa z Rumunią, i tak kończy: „Taksamo, jak w danym stanie rzeczy, zdeterminowany jestem na natychmiastowe wprowadzenie w życie tych konsekwencyj, które w myśl art. 3. naszej ustawy cłowej z dyferencjonalnego traktowania naszego wywozu w Rumunii wypływają: niemniej też z drugiej strony chętnie przyjmę jak najrychlejsze nawiązanie przyjaznego umowy w tym razie, jeśli Rumunia ze swej strony czynem okaże ponownie ku temu życzliwe usposobienie w tym względzie."

Wiedeńskie stowarzyszenie fabrykantów miborów „Orient" zwołało na wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie celem obmyślenia, co uczynić wobec utworzonego przez Rumunję położenia, i jakby zapobiedz podkopaniu eksportu, za któremby nieodzownie pójść musiało rozpuszczenie wielu robotników.

Położenie gabinetu Valvisa w Grecji jest bardzo chwiejne. Król Jerzy zamierza podobno prezydentowi, którego wybrała nowo zwołana Izba, poruczyć utworzenie nowego gabinetu o stanowczym programie jak najszybszej demobilizacji. Zależeć to będzie od zachowania się większości wobec Delyanisa.

Tymczasem blokujące okręty spełniają bardzo ściśle swój obowiązek. Wskutek powstrzymania ruchu kupieckich okrętów greckich, a nawet bark przybrzeżnych, nastąpiła stagnacja handlowa, przygnębiająca całą ludność grecką. Na niektórych wyspach daje się uczuwać brak żywności, jeśli zaś łódź jaka usiłuje przemknąć się przez linię blokady, uganiają się za nią i chwytają. Sama eskadra austrjacka, jak donoszą z Aten, wzięła do niewoli 10 większych okrętów handlowych greckich, a 4 mniejsze statki nadbrzeżne.

Kierunek włoskiej polityki zagranicznej zaznaczył minister rolnictwa Grimaldi w mowie swej, mianej na bankiecie wyborczym w Catanzaro. „W sprawie wschodnio-rumelijskiej i greckiej jesteśmy wolni — powiada minister — od wszelkiego zaangażowania, a postępowaliśmy zawsze i postępujemy dotąd w pełnem porozumieniu z trzema mocarstwami cesarskiemi i z Anglią. Przyjaźń Anglii ma wielką wartość dla naszych interesów na morzu Śródziemnem. Z aktów dyplomatycznych, które zostaną przedłożone, będzie można przekonać się, żeśmy bez wahania i bez słabości dążyli do podwójnego celu: do utrzymania powszechnego pokoju a zarazem do zadowolenia ludów, zamieszkujących owe kraje. Wszelkie wahanie się z naszej strony, pozbawiłoby nas było powagi i spójni w koncercie wielkich państw europejskich i doprowadziłoby do niefortunnego rozdziału mocarstw. Co się tyczy Afryki, wypada pamiętać o tem, że z samej już konieczności skutki przedsiębiorstw kolonialnych występują na jaw nader powolnie. Massawa jest nader ważnym posterunkiem. Gdybyśmy go raz opuścili, to z pewnością zająłby go kto inny. Dowiedźmy zatem i na tym punkcie, że jesteśmy poważnym narodem, dbającym o swoją przyszłość. Przedtem jednak, nim się zabierzemy do tego, aby pomścić zmasakrowanie ekspedycji hr. Porro, zdajmy sobie sprawę z ofiar wszelkiego rodzaju, jakichby akt tej sprawiedliwej pomsty wymagał, i z niebezpieczeństwa, na które narazilibyśmy się, angażując się w żmudną i daleką ekspedycję w chwili, gdy potrzebujemy wszystkich sił naszych w Europie. Jeżli bez narażenia na szwank naszych żywotnych interesów, będziemy mogli podjąć się tego aktu, to podejmiemy się go z zimną krwią."

Opanowany obłędem król bawarski zmienia ciągle miejsce pobytu; z Hohenschwangau przeniósł się był do Berg, teraz zaś donoszą, że udał się do zameczku myśliwskiego w Vorderriess. Przyboczni urzędnicy króla popadają w niełaskę, gdyż nie mogą spełniać fantastycznych jego rozkazów. Świeżo wydał król polecenie, aby mu poszukano nowych ministrów, a rozkazy posyła już przez służbę dworską niższego rzędu. Na przedstawienie ministerstwa z d. 6. bm. co do finansowego położenia, nie dał żadnej odpowiedzi. Wszystko to musi przyspieszyć krizys w rządach króla Ludwika.

W Belgii trwa ciągle ruch socjalistyczny, nie wybucha już atoli strejkami i rozruchami anarchistów, lecz ogranicza się do mityngów. W ostatnich dniach odbyło się w różnych miastach Belgii dwanaście zgromadzeń tego rodzaju. Na wszystkich powzięto postanowienie wzięcia udziału w wielkiej manifestacji socjalistycznej, która się ma odbyć w Brukseli w Zielone Święta. Przypuszczają, że manifestacja ta przybierze olbrzymie rozmiary.

W niedzielę odbyło się w Londynie wielkie zgromadzenie stronnictwa konserwatywnego, na którem lord Salisbury przemawiał przeciw irlandzkim projektom Gladstone'a. Były naczelnik rządu jest przekonany, że cały plan dzisiejszego gabinetu będzie już wkrótce tylko wspomnieniem. Przyjęcie ustawy musiałoby, jego zdaniem, doprowadzić do zerwania unii z Anglią nawet w takim razie, gdyby Gladstone i Parnell nie mieli zamiaru zrywać węzłów, łączących te kraje. Salisbury przemawiał następnie za utrzymaniem wyjątkowych ustaw przez lat dwadzieścia i ułatwianiem ile możności wychodźtwa do Ameryki. Spodziewa się on zresztą, że Izba gmin wkrótce zostanie rozwiązaną, i że nowe wybory odbędą się pod hasłem utrzymania jedności państwa.

Nowosti donoszą, że rząd chiński zgromadził na obszarach Mandżurji, graniczących z Rosją, trzy korpusy wojska, liczące 240.000 ludzi i znakomicie zorganizowane. Wojsko to ma być zaopatrzone w karabiny najnowszego systemu i w działa Kruppa.

W przeciągu zeszłego tygodnia ustały wszystkie prawie strejki w północnej Ameryce Bradstreet, najznakomitszy statystyk w Stanach Zjednoczonych obliczył, że w ruchu, spowodowanym przez „rycerzy pracy", celem zmniejszenia liczby godzin pracy, wzięło udział 340.000 robotników. Z tych strejkowało właściwie tylko 190.000, z liczby których 42.000 osiągnęło swój cel, 15.000 robotnikom skrócono czas pracy bez strejku. Liczba tych, którzy nie zdołali przeprowadzić swych żądań, wynosi 148.000. Jestto statystyka pouczająca, a robotnicy powinni się zastanowić, co więcej wynosi, czy straty olbrzymie, które ponoszą przez strejkowanie, czy ta korzyść, jaką tym systemem zdołają wywalczyć.

Publiczne składy a Bank krajowy.

I.

Jest to charakterystyczną cechą naszą, że potrzebujemy dopiero bardzo silnego bodźca dopiekającej potrzeby, krytycznego położenia, żeby budzić się z apatycznego wyczekiwania i szukać środków zaradczych. To co gdzieindziej robi się i zrobiło, jako ciągły, stały rozwój stosunków, to u nas robi się od czasu do czasu, gdy już złe doszło do szczytu. Dla tego środki, które gdzieindziej zaprowadza się jako prawidłowy, naturalny postęp, udoskonalenie, u nas mogą zwrócić na siebie uwagę dopiero jako środek ratunku.

Do takich środków należą wszelkie ułatwienia, udoskonalenia w handlu towarowym, środkach komunikacyjnych. Potrzeba było przesilenia rolniczego, które w zeszłym roku spadkiem cen i stagnacją w handlu doszło do niebywałych rozmiarów, żeby obudziło się w kraju jakieś zainteresowanie dla sprawy gdzieindziej dawno rozwiązanej. A jednak sprawa składów publicznych na zboże, mąkę, spirytus, naftę i wiele innych towarów czy fabrykatów, składów wolnych dla wszelkich towarów podlegających cłu czy akcyzie, jest piekącą w kraju naszym od bardzo dawna. Dopiero jednak w ostatnich czasach, zwłaszcza podczas ostatniego targu zbożowego we Lwowie, wywołała ta sprawa żywszy ruch, pchnęła Towarzystwo gospodarskie do jakiejś „akcji", która skończyła się zresztą apelacją do kraju i banku krajowego. Jest jednak wielki postęp: Sejm krajowy zajął się sprawą składów publicznych. — Od postulatu do wykonania u nas droga zawsze daleka; mamy przed sobą znowu enuncjację banku krajowego w tej sprawie, a że się z nią nie możemy we wszystkiem zgodzić, więc tak samo jak to uczyniliśmy niedawno na tem miejscu z okazji zajętego przez bank krajowy stanowiska wobec naglącej potrzeby zorganizowania kredytu melioracyjnego, poświęcimy składom publicznym kilka uwag.

Prastara instytucja składów publicznych otrzymała dzisiejszą formę już na początku przeszłego wieku w Anglii, a pierwsze *docki* powstały w Liverpoolu w r. 1709. Dziś zajmują one tam przestrzeń ośmiuset morgów, a kosztowały miasto 318 milionów frankow. Kolosalny importowy i eksportowy handel Anglii wywołał potrzebę wszelakich urządzeń portowych, basenów, doków, magazynów publicznych, obszernych, bezpiecznych, publicznych, tanich, z łatwą a szybką obsługą, z wszelkiemi ułatwieniami przy manipulacji cłowej, z odpowiednią organizacją kredytu. Oczywiście głównie z rozwojem handlu indyjskiego i indyjskiej kompanii wiąże się ten rozwój publicznych składów. Dziś doki Londynu należą do najciekawszych zjawisk ekonomicznego a nawet cywilizacyjnego rozwoju nowożytnego świata, wprawiają w zdumienie widza. Są to całe miasta kominów, dachów szklannych, elewatorów, żelaznych żurawi, a wśród tego baseny dla statków, tory kolejowe, równocześnie tysiące wagonów i setki statków. Doki *West-India* pokrywają 460 morgów, zajeżdża tam na raz 450 statków. Doki św. Katarzyny stanęły na miejscu miasteczka, które w r. 1828 miało 1250 domów i 11.300 mieszkańców. Zbudowane w r. 1805 *London-docks* pokryły 142 morgi kosztem 48 milionów złr. Trzysta statków się zmieści, w piwnicach 220.000 ton towarów, 350.000 hektolitrów wina. Żelazo, kawa cukier, jedwab, bawełna, tytoń, wino, zboże, skóry, drzewo, petrol, piętrzą się bez końca, ruch, życie, imponujące objawy świat obejmującego handlu, kolosalnej produkcji krajowej i kolonialnej, w lot zastosowywane wszystkie postępy techniczne dla ułatwień ruchu i obrotu, to cechy tego życia w dokach Londynu i Angli. Prawie wszystkie te doki, składy są własnością towarzystw akcyjnych, prywatnych. Genialna organizacja mobilizacji towaru, kredytu na towar, zwłaszcza instytucja warrantów, uzupełnia dobrodziejstwa publicznych składów.

We Francji już Colbert dla podniesienia handlu wywozowego i transytowego założył w 11 miastach *entrepots*. Przesilenie 1848 r. wywołało kolosalną akcję rządu w tym kierunku, powstało sześćdziesiąt *magasins generaux* w departamentalnych i nadmorskich miastach. Ale dopiero ustawy z r. 1858. i 1870. wprowadziły ulepszenia w instytucję, które zapewniły wielki rozwój. Największe są doki i entrepots Marsylii, założone w r. 1852. z akcyjnym kapitałem fran. 40,000.000 (nadto 11,400.000 fran. obligacyj). Magazyny towarzystwa paryskiego założone z kapitałem akcyjnym 15,000.000 fr. W Hawrze powstały składy przez akcyjną spółkę w 1858 r., z kapitałem akcyjnym z początku 1½ miliona, podniesionym wnet do 8,400.000 fr. Pożyczki na warranty towarowe w samym Hawrze wynosiły w r. 1875. 251,589.370 franków, w r. 1881. już 522,531.027 fr. Zważywszy, że warranty są trzymiesięczne i prolongaty w użyciu, to przyjąć trzeba istotną sumę gotówką wypłacanych pożyczek na warranty na trzecią część tej sumy lub mniej niż połowę.

Organizacja warrantów i kredytu towarowego we Francji oparła się o zasady naszego Cieszkowskiego, za którym poszli Garnier, Baudrillart, ustawodawstwo pięćdziesiątych lat. Dopiero później wprowadzono formy angielskie.

W Belgii składy rozwinęły się olbrzymio, ale warranty mają małe znaczenie. Doki w Antwerpii założyło państwo, odstąpiło w r. 1865. akcyjnemu towarzystwu z kapitałem 15,000.000 franków.

W Szwajcarji składy są kantonalne i gminne, w ostatnich czasach kolejowe. Największe kantonalne składy w Genewie i Bazylei w r. 1875. odstąpione kolei Centralnej. W Zurychu i Romanshorn założyła składy publiczne szwajcarska kolej Północno-Wschodnia, pierwsze kapitałem 490.000 fran., drugie 690.000 franków.

Przez swoje składy, szwajcarskie koleje zdołały sprowadzić do Szwajcarji transytowy handel między wschodem i zachodem, Austrją i Francją, Włochami, Niemcami. „Wielka część wzrostu ruchu wywołana została przez składy, mówi sprawozdanie szwajc. kolei wschodnio-północnej, i kolej nawet wtedy, gdyby składy same żadnego dochodu nie przynosiły, niozdecydowałaby się nigdy wypuścić ich z ręki."

We Włoszech są prawie wyłącznie składy publiczne państwowe, lub gminne, a ostatnie

---

Polacy na Sybirze.

Przez
Ludwika Nabielaka.

(Ciąg dalszy).

Z początku używano ich do lekkich robót w kopalniach. Wężyk wysłany był na łąki do pilnowania siana. Siedząc w budzie ze swoim kolegą, czytał Helwecjusza i innych filozofów 18. wieku. Szczęściem dla niego, nie znajdował w nich pełnego zajęcia dla swego umysłu, trapiła go bezczynność. Organizm jego moralny wymagał pracy i celu, któryby całą jego istotę poruszył. Bez pracy wyższej, bezczynny, nie mógł się utulić, nie mógł przyjść do siebie. W takiem położeniu albo ludzie upadają, albo dźwigają się silniejszymi niż byli. Wężyk był też na drodze upadku. W chwili walki i niepokoju wewnętrznego, poznał prześliczną wiejską dziewczynę i całą duszą przylgnął do niej, pokochał ją. Gdyby nie była Rosjanką, byłby się z nią ożenił; lecz jej wiara, która caratowi służy za narzędzie wynaradawiające, stanęła naprzeciw jego miłości. Długo z sobą walczył, długo wahał się, aż nareszcie zwalczył miłość i rzucił ją na ofiarę uczuciom i zasadom polskim...

Zwycięztwo ożywiło go, wyszlachetniło; na tem smutnem wygnaniu, w tej krainie strasznej ciszy i spokoju, znalazł cel, znalazł pracę, która dla Polski nie mogła zostać bez pożytku. Umysł i zasady swoje otrząsł z ekscentrycznych pojęć, stanął na twardym gruncie mocnych, szerokich przekonań, i nie zostawszy fanatykiem, ze zwolennika materjalnej filozofii 18. wieku, został człowiekiem religijnym. Życie jego odtąd na wygnaniu, z myślą o Polsce, było nieustanną pracą dla wygnańców. Szukał biednych i wspierał, zachęcał do wytrwania upadłych i zrozpaczonych, a piękne to pasmo dni ożywiała zawsze jasna gwiazda nadziei dla Polski.

Nie było miejsca i punktu tak dalekiego na wygnaniu, któregoby nie zwiedził, niosąc wygnańcom pomoc materjalną w pieniądzach i moralną w słowie Chrystusa. Dbały był nietylko o kolegów za sprawy polityczne do Syberji zesłanych, ale i o Polaków skazanych tu za zwyczajne policyjne lub kryminalne przestępstwa. Żeby pojednać ich z Bogiem, obudzić w nich skruchę, poprawę, w główniejszych osadach Daurji zaprowadził wspólne modły między katolikami. Przed ołtarzykiem urządzonym w mieszkaniu którego kolegi dla odmówienia modlitw i litanij, zbierali się pod przewodnictwem politycznego wygnańca wszyscy katolicy z kopalni. Na Wielkanoc i święta Bożego narodzenia, zbierał Wężyk wszystkich Polaków katorżnych i dzielił się z każdym jajkiem święconem lub opłatkiem; wypytywał o potrzeby i zawsze poratował, i zawsze miał w ustach słowo Boże, pokrzepiając w niedoli, a niosąc nadzieję upadłym.

Postać jego w kopalniach przedstawia się nam jako postać misjonarza.

Wspólność, jakeśmy już widzieli, była i jest cechą pożycia między wygnańswem sybirskiem; lecz do tej wspólności ludzie nie za polityczne sprawy deportowani, nie należeli i nie należą. Wężyk tylko i kilku innych poświęcili się poprawieniu tych ludzi, i dla nich to głównie zaprowadził publiczne modły. W kraju oddał się Wężyk konspiracji całą duszą i istnością swoją, na wygnaniu znów całkiem się oddał pracy dla kolegów, wyrobieniu siebie na rzeczywistego męża i z zapałem szerzył w wygnanej gromadce pociechy religijne i wiarę w Polskę...

* * *

To wysokie usposobienie duchowe nie pozostało udziałem kilku tylko lub kilkunastu wyższych, wyjątkowych charakterów; ale się objawia w ogóle urządzeń i dążeń braci naszych sybirskich, jak tego dowodzą ich organizacje i stowarzyszenia, z których niejedno możnaby przedstawić za wzór dobrego urządzenia społecznego.

„Nerczyński zawód— pisze Agaton Giller— jest głównym punktem i najważniejszym wygnaństwa polskiego w Syberji, a możnaby go nazwać stolicą wygnańców zabajkalskich. Z dalekich stron spieszą wygnańcy zobaczyć się tu z kolegami, a na Boże Narodzenie i Wielkanoc zgromadzają się dla wspólnego obchodu tych świąt według zwyczaju narodowego i dla naradzenia się nad potrzebami wygnańswa. Z kasy, w której zawsze jest kilka tysięcy rubli, a która tworzy się ze składek wygnańców, biorą wsparcia starcy, chorzy, lub zostający bez zatrudnienia. Kasa daje także pożyczki i przez to pomaga w wynalezieniu sposobu do życia. Biblioteka wygnańców nerczyńskich, powstała z funduszów i ofiar wygnańców, ma do 4000 tomów. Ona na tem dalekiem wygnaniu daje niejedną pociechę sercu i nie pozwala zdziczeć umysłom"...

Należy tu wspomnieć nawiasem, że takie biblioteki znajdują się na ziemi wygnania w kilku innych miejscach: w Orenburgu jest, a przynajmniej istniała biblioteka urządzona przez Filaretów; toż samo w Tobolsku, której fundament założył zacny Piotr Moszyński, zostawiając przy wyjeździe z tego miasta swoje książki dla użytku innym. Biblioteka w Tobolsku, jak pisze w „Pamiętnikach" swoich Ewa Felińska, powiększała się corok sprowadzanemi z Petersburga nowemi książkami w różnych językach, za pieniądze dobrowolnie składane nietylko już przez samych wygnańców, ale i przez mieszkańców Tobolska. Najliczniejszą, bo wynoszącą do 4000 tomów bibliotekę posiadał, a zapewne ma ją i dotąd Nerczyńsk.

Z przybyciem wygnańców ze sprawy Konarskiego, urządzone zostało na wygnaniu i istnieje przez wiele lat Stowarzyszenie p. nazwą „Ogół", mające na celu zachowanie ducha, charakteru i wyrobienie moralne i polityczne wygnańców, i ten to „Ogół" najwięcej się do tego przyczynił, że zesłańcy z wschodniej Syberji powrócili do kraju niezłamani w duchu i bez uronienia charakteru reprezentantów Polski.

Że w tym ruchu urządzeń moralno- i polityczno-społecznych, miały udział i zacne niewiasty polskie — o tem zaledwie potrzebuję wspomnieć; gotowość ich do wszelakich ofiar w sprawie narodowej po wszystkie czasy, znana jest powszechnie. Jedne zdala, jak szanowna Ksawera Grocholska z Podola, troskliwie opiekowały się rodakami, pamiętając o ich potrzebach materjalnych i duchowych. Za tę opiekę, za te wzniosłe uczucia, Mikołaj aresztował panią Grocholską i skazał na wygnanie do Jarosławia, gdzie opiekując się Polakami, wziętymi do konsystującego tam batalionu, kilka lat przebyła. W opiece zaś i w korespondencji z wygnańcami zastąpiła ją Róża z Łubieńskich Sobańska i jej pomocnica Tekla Bołzanowka.

Inne, podzielając z bliska los wygnańców, braci, ojców lub mężów, były dla wszystkich osłodą i pociechą. Pamiętniki sybirskie wymieniają niemało domów polskich, w których obyczaj narodowy, gościnność i wdzięk przyjęcia, którym się zawsze odznaczają Polki, uprzejmość, szczerość i światło, pocieszały serca stęsknione i zostawiły w nich najmilsze wspomnienia.

W staraniach o szerzenie oświaty, mieli wygnańcy nasi nietylko własnych współbraci na celu, ale rozszerzali troskliwość swoją i do ludności miejscowych. Zasługuje tu na imienne wspomnienie Apolinary Kredowicz, przysłany z Lubelskiego za sprawę emisarjuszów w 1833 roku. Mając posadę pisarza gminnego w Urłuku, założył tam szkołę elementarną w r. 1860. Ale długo musiał przekonywać włościan o pożytku nauki, zanim oświadczyli gotowość wystawienia budynku na szkołę swoim kosztem, — a jeszcze dłużej kołatać musiał u władz carskich, nim zezwoliły na jej założenie.

Usiłując być użytecznymi na każdym punkcie, gdzie tylko było coś do zrobienia, najwięcej usług oddali Polacy, zesłani na Sybir, w zawodzie lekarskim, tak opuszczonym a tak potrzebnym w tym klimacie. Naprożno ukazy carskie wzbraniały im praktyki medycznej; konieczność była powodem, że pomijano zwykle te bezrozumne i nieludzkie zakazy, których w obliczu chorób i śmierci żadna z władz miejscowych spełniać się nie odważyła, — a chcąc uspić prawo, wydawano lekarstwa na recepty bez podpisu znanych powszechnie doktorów.

I w zawodzie sztuk pięknych odznaczył się niejeden z polskich wygnańców. Tak winna Syberja Polakom rozpowszechnienie gustu muzycznego. W Leopoldzie Niemierowskim z Wołynia, zesłanym do kopalń za związek Konarskiego, znalazło malarstwo reprezentanta, którego pędzlem i zachodnie europejskie wystawy mogłyby się poszczycić. Malował akwarellą, olejno i ołówkiem najpiękniejsze widoki zwidzanych przez siebie okolic. Wspaniałe pejzaże wschodniej Syberji, które Bałyczew w 1856 r. w swojej „Podróży" ogłosił, robione są z obrazów i rysunków Niemierowskiego, o czem jednak w dziele rosyjskiem żadnej nie ma wzmianki. — Karol Toliński zjednał sobie imię zdejmowaniem pięknych brzegów Amuru. W wydziale wreszcie rzeźbiarskim zwrócił na siebie powszechną uwagę Ignacy Cejzyk, obywatel z Wołynia: naczynia z jego rąk wyszłe, wyrabiane z gliny, pięknością kształtów równają się, podług zdania znawców, antykom greckim; ornamentacja dzbanów, kubków i waz pełna jest wdzięku i gotyckiej fantazji; obrazy zaś, również z gliny, to już mają być w całej pełności artystycznemi utworami rzeźbiarza. Czystość linij i rysunek dokładny, kompozycja nieraz pełna myśli, okazująca zawsze poetyczną wyobraźnię, mechaniczna

przez państwo subwencjonowane. Znosząc dawne wolne porty, państwo dla odszkodowania za zniesienie wolności portowej, dawało wielkie subwencje dla założenia składów, tak n. p. Genua dostała 1,000.000 lir, Livorno 1,700.000 lir, Wenecja 2,000.000 lir.

W Turynie powstały składy g m i n n e, założone kosztem 2,170.000 lir w r. 1867 na podstawie kontraktu z państwem, które subwencyę ubrało w formę czynszu dzierżawnego za używanie składów jako lokalności cłowych i płaci za to 70.000 lir. rocznie. Dziś są składy publiczne w Wenecji, Turynie, Neapolu, Genui, Mediolanie, Anconie, Cagliari, Bolonii, Sinigaglii, Palermo, Brindisi. Rząd zrobił smutne doświadczenie z Bolonją, wskutek czego później nie łatwo godził się na składy w małych miastach. Nie wszędzie rozwinął się wraz z użyciem składów także kredyt i obrót warrantowy. Największy ruch w Mediolanie i Neapolu. Składy w Neapolu należą do akcyjnej spółki *società meridionale dei magazini generali* z kapitałem $2^{1}/_{2}$ miliona, która robi wyborne interesa, obrót znaczny. Bank neapolitański zaliczkuje. W r. 1880, 1881 dyskontowano warrantów za 25 milionów lir, w r. 1879 — 80 za 43 miliony. Na założenie gminnych składów w Anconie i Sinigaglii otrzymały te miasta subwencje państwowe, pierwsze w kwocie 1,400.000 lir., drugie 90.000 lir.

Adres gr. kat. duchowieństwa

dyecezji stanisławowskiej do Ojca świętego

opiewa:

„Ojcze Świątobliwy!

„Wspaniałe i wszechsławne, niemające równego sobie, widzimy w dziejach kościoła Chrystusowego wydarzenie św. unii, przez którą ludom Wschodu podaną została wielce upragniona sposobność, wstąpić — bez naruszenia swojej, wiekami wytworzonej indywidualności narodowej i obrzędowej — w najściślejszy związek ze świętym, jedynie zbawczym Kościołem rzymsko-katolickim, pod potężną jego opieką z resztą chrześciańsko-katolickich ludów jakoby jedną wielką rodzinę Pańską na ziemi tworzyć, i stawać się przez to uczestnikami wszystkich błogosławieństw, jakie z przebogatego i niewyczerpanego źródła zasług Chrystusowych, św. Kościołowi katolickiemu powierzonych, obficie na wiernych członków jego spływają.

Dzięki tej św. unii z Rzymem, obrządek grecki ciągle doświadcza widomych dowodów gorącej pieczołowitości od św. Stolicy rzymskiej.

Już bowiem oto światli papieże, jak Leon I., Leon IX., Mikołaj I. i inni nakazywali, obrządek grecki nienaruszenie zachowywać i szanować, a tym sposobem pośrednio opiekowali się po ojcowsku naszym także obrządkiem słowiańskim, który jest jednakowy z greckim.

Od czasu zaś pamiętnego zjednoczenia Rusinów ze św. Kościołem rzymskim, byliśmy i jesteśmy ciągle przedmiotem bezpośrednich i osobliwych starań Namiestników św. Kościoła, cieszymy się ciągle potężną ich ochroną od wszelkich zapędów żywiołów, nam i naszemu św. obrządkowi nieprzychylnych.

Między innymi papież Klemens VIII. nietylko bullą *Magnus Dominus et laudabilis* zatwierdził św. obrzędy Kościoła ruskiego i nienaruszenie zachować je nakazał, ale też we wielu posłaniach swoich (jak sam o tem wspomina w brewe z d. 7. lutego 1596) u króla Zygmunta III., jak i u senatorów duchownych i świeckich królestwa Polskiego wstawiał się, aby poręczone Rusinom prawa i swobody uznane były i nazawsze nienaruszone pozostały, dalej, aby zagrabione Rusinom majątki cerkiewne zwrócono, a biskupi ruscy aby temi samemi co łacińscy cieszyli się prawami i do państwowego senatu jako członkowie onego przyjęci byli.

Obszerny opis wcale przykrych stosunków gr. kat. Kościoła, przesłany Stolicy rzymskiej przez metropolitę Józefa IV., nietylko życzliwego doznał przyjęcia u papieża Urbana VIII., ale spowodował także wydanie dekretu *Ad conservandam pacem* z d. 7. lutego 1624., którym zakazuje się Rusinom tak świeckiego jak duchownego stanu przechodzić na obrządek łaciński. A gdy się władza świecka ogłoszeniu tego dekretu sprzeciwiała, tenże sam papież w posłaniu z d. 14. stycznia 1627. nakazał nuncjuszowi swemu, aby u króla Zygmunta postarał się o spełnienie obietnic, Rusinom na soborze florenckim poczynionych, i aby prowincjałów Towarzystwa Jezusowego wezwał do upomnienia spowiedników, iżby nie ważyli się przeciągać unitów na obrządek łaciński.

Podobnie uznawała zawsze Stolica rzymska inne także, słuszne życzenia Rusinów katolików; a jeżeli kiedy spełnienie onych od Stolicy rzymskiej nie zależało, wstawiała się, gdzie należy, za Rusinami, aby Rusinom dawne prawa przyznawane, tudzież aby i nowe prawa i przywileje nadawane były.

Mianowicie Ojciec św. Urban VIII. dekretem z d. 10. lutego 1630. rozporządził, aby ruscy biskupi i duchowni równych doznawali zaszczytów, jak duchowieństwo łacińskie, tudzież aby prawo pierwszeństwa (starszeństwa) u biskupów normowane było według liczby lat od ich konsekracji. Prócz tego wydał rzeczony papież inne jeszcze postanowienia, mocą których rusini z łacinnikami zrównani zostali.

Pod d. 24. grudnia 1743. rozporządził papież Benedykt XIV. encykliką swoją *Demandatus coelitus*, że chociażby Rusin chrzest św. albo inne sakramenta otrzymał od łacińskiego księdza, to jeszcze nie wynika ztąd, iżby tem samem już przeszedł na obrządek łaciński, tylko winien on zawsze trzymać się obrządku greckiego.

Także bullą *Allatae sunt* z d. 26. lipca 1755. ten sam papież zakazuje tego wszystkiego, coby obrządkowi greckiemu szkodzić mogło, i zabrania wprowadzania wszelkich innowacyj w obrządku greckim.

Św. Stolica rzymska starała się oraz przy wszelkiej sposobności powagę i blask Kościoła ruskiego wedle możności wywyższać. I tak:

Papież Pius VII bullą *In universalis Ecclesiae regimine* metropolię Halicką po 400-letniej przerwie znów do życia przywrócił, wyznaczając Lwów na jej stolicę, przez co nowe centrum życia kościelnego utworzono dla żyjących w Austrji Rusinów katolików.

Przez prekonizowanie metropolity Lewickiego kardynałem kościoła rzymskiego posłaniem *In Apostolicae Sedis fastigio* (d. 16. czerwca 1856.) papież Pius IX. wyświadczył nadzwyczajny zaszczyt ruskiemu kościołowi i narodowi ruskiemu, owo zatem wyszczególnienie metropolity wywołało wielką radość i wdzięczność nietylko między Rusinami, ale także i między wyznawcami grecko-katolickiego obrządku na dalekim Wschodzie.

Po długim czasie dane było temuż wielkiemu papieżowi, pod d. 12. lipca 1864., zatwierdzić obie kapituły, lwowską i przemyską, i tym sposobem fundować je kanonicznie, przyczem jednak nie zaniedbał tenże Namiestnik Chrystusowy ponowić dekreta i postanowienia światłych poprzedników swoich, poręczające nietykalność obrzędów i zwyczajów Kościoła ruskiego.

Ażeby koniec położyć gorszącym nieporozumieniom, wywołanym przez ludzi, którzy mniemają, iż lepiej od samejże Stolicy apostolskiej wiedzą sposoby, przyczyniające się do dobra św. Kościoła i unii — wydał papież Pius IX breve, wzywające biskupów obu obrządków, aby duchowieństwo swoje do zgody nakłaniali, a wnet potem tenże wiekopomny papież zatwierdził d. 17. lipca 1863 „Konkordję", która jeszcze do dzisiaj obowiązuje, i stosunki między wyznawcami obu obrządków w naszej prowincji kościelnej reguluje.

Na podstawie tak wymownych dowodów niezaprzeczalnej pieczołowitości stolicy rzymskiej około dobra gr. kat. kościoła i ruskiego narodu, Rusini haliccy — jakkolwiek nieprzychylne im niektóre żywioły, najlepsze usposobienie papieży rzymskich dla nas, niestety nieraz ze skutkiem, udaremnić usiłowały — nie przestają, z pełnem poglądać zaufaniem ku stolicy rzymskiej.

Dlatego więc i w najnowszej dobie, gdyśmy, z dopuszczenia Bożego, pozbawieni naszego ukochanego księcia-władyki, metropolity Józefa, przez trzy lata w sieroctwie naszem wiele ucierpieli, mimo to jednak nie straciliśmy nadziei w Panu i zaufania naszego do Stolicy rzymskiej, ale twardo wierzyliśmy w nieuchronne polepszenie doli naszej, niebędącej do pozazdroszczenia.

I nie zawiedliśmy się w naszych oczekiwaniach! Oto bowiem już widzimy się spowodowani, zasmucone lica nasze wypogodzić znowu, i to z więcej niż z jednej przyczyny: gdyż nietylko stolica metropolitalna we Lwowie przed 8 miesiącami znowu obsadzoną została, ale nadto jeszcze — jakby w szczodrą nagrodę za nieprzewinione utrapienia — niespodzianie się spełniło serdeczne całej Rusi halickiej życzenie — albowiem już w prośbie wiekopomnego metropolity Angełłowicza do cesarza austrjackiego z d. 24. grudnia 1806. uznane za zbawienne, biskupstwo stanisławowskie zostało nareszcie w tym roku w życie wprowadzonem.

Wobec tego więc ważnego wypadku, jakim jest dla Rusinów halickich w ogóle a dla wiernych nowej dyecezji w szczególności, utworzenie biskupstwa stanisławowskiego, my pokornie podpisani, nie możem nie wielbić Opatrzności Bożej, która, żadnego rodzaju przeszkodami ni siłą ludzką powstrzymać się nie dając, jak za dni Mojżeszowych na pustyni arabskiej dla dręczonych pragnieniem dzieci Izraela źródło wody naturalnej z twardej skały wytoczyła, tak obecnie w naszym wieku twardego jak skała materjalizmu, taż sama Opatrzność Boża wśród nas, dzieci swoich nowozakonnych, wytoczyła jakby jednem uderzeniem źródło żywej wody przez niespodziane rzeczonego biskupstwa założenie.

Głęboko wdzięczni jesteśmy Waszej Świątobliwości za to, że powodując się tradycyjną życzliwością św. Stolicy apostolskiej dla naszego słowiańsko-greckiego obrządku, Świątobliwość Wasza stara się Swoją prawdziwie ojcowską pieczołowitość dla nas coraz nowemi, i to namacalnemi okazywać dowodami. I tak ledwo co przed czterema laty raczyła Wasza Świątobliwość wielkich apostołów słowiańskich, Cyryla i Metodego, podnieść do rzędu powszechnych świętych Pańskich, i przez to pośrednio wywyższyć pamiętne ich dzieło, jakiem jest nasza liturgia słowiańska: teraz znowu, ku radości całej Rusi halickiej, pozwoliwszy na założenie biskupstwa w Stanisławowie, mieście blizkiem starożytnego Halicza, dawnej sławnych książąt ruskich i pierwszych biskupów naszych stolicy, raczyłeś przez to uwzględnić starożytne, dla każdego ruskiego serca tak drogie pamiątki narodowe i kościelne.

Ta nasza wdzięczność dla Waszej Świątobliwości podnosi się jeszcze do najwyższego stopnia z tej mianowicie przyczyny, żeś na pierwszego pasterza nowej dyecezji prekonizować raczył dotychczasowego archidyakona i dziekana gr. kat. lwowskiej kapituły metropolitalnej, ks. dr. Juliana Pełesza, w którego dostojnej osobie tak szczęśliwie połączone są znakomite dary umysłu i szlachetne serca przymioty — męża, który obok niezachwianej uległości dla św. Stolicy apost., czci św. grecko-słowiański obrządek, i w piersi swojej gorącą żywi miłość narodu ruskiego, z którego krwi i kości pochodzi."

Dalsze ustępy są gorącą elogią unii, jak jużeśmy we wczorajszej wzmiance naszej o tym adresie podnieśli.

---

wprawa, wszystko to jest powodem, że znawcy uważają go za utalentowanego mistrza.

Jak widzimy, nie ma prawie przedmiotu w dziedzinie sztuk i umiejętności, którejby Polacy na Syberji nie podnosili, lub nie rozpowszechniali. A obok tego położyli również niemałe zasługi w sprawie r o l n i c t w a w ogóle, a ogrodnictwa w szczególności. Co wyrzekł niegdyś o całem plemieniu Słowian jeden z najzacniejszych i najszlachetniejszych Niemców, Herder, „że się ziemia raduje, inną całkiem przybierając postać, gdzie tak jaki słowiański stopą swą nie stanie" — to można powtórzyć dzisiaj o rodakach naszych w Syberji. Służą na dowód porozrzucane liczne gospodarstwa rolne, wzorowo urządzone, folwarki w kwitnącym stanie i ogrody warzywne. Wygnańcy nasi niejedną reformę w tamtejszem rolnictwie wywołali,' i obdarzyli Syberję lepszemi gatunkami zbóż. Najlepsza pszenica — zwana tam polską, lub krócej p o l k a — bardzo jest przez Sybiraków poszukiwana, jak w ogóle wszystkie ziarna i nasiona, z Polski przez wygnańców sprowadzane. Wygnańcy nasi przyczynili się i do lepszej uprawy roli, przez wprowadzenie narzędzi z Polski. Kos od kilkunastu lat dopiero używają w Syberji 'i zowią je l i t o w k a m i, bo je pierwsi Litwini wprowadzili w użycie. I pługi dopiero przez Polaków zostały wprowadzone. Przedniejsze jarzyny, w ogrodach wygnańców najprzód hodowane z nasion, przesyłanych im z Polski, przeszły potem pod uprawę zamożniejszej ludności miejscowej. Wreszcie i hodowania pszczół, jak i zakładania ogrodów, nauczył się mieszkaniec Syberji od Polaków. Niektórych gatunków krzaków, roślin i jagód, nie posiadała dotąd Syberja; bracia nasi zaczęli jednak sprowadzać nasiona i szczepy, które się przyjęły i zapewniają przyszłość obfite plony.

(D. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 19. maja.

* **Na intronizację ks. biskupa Łobosa** w Tarnowie, która odbędzie się dnia 23. maja, zapowiedzieli swój przyjazd ks. arcybiskup Morawski i księża biskupi Dunajewski i Solecki.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała Wojciecha Węgrzyńskiego nauczycielem kierującym w Tłumaczu, Józefa Hanusiaka w Bieńkówce i Jana Biluma w Tyszkowcach.

Dr. Henryk Blumenstock, został w tych dniach rzeczywistym radcą sekcyjnym.

Wiener Ztg. ogłasza nominację auskultanta sądowego w Bośnii, Karola Wachlowskiego i auskultanta sądowego na Bukowinie, Antoniego Neveceril, adjunktami sądów powiatowych. Adjunkt sądowy Antoni Jezierski w Rzeszowie zamianowany został sędzią powiatowym w Nisku.

† **Dr. Teofil Matecki**, lekarz, uczestnik boju o wolność w 1831 r., kawaler krzyża *virtuti militari*, więzień z 1846 r., lekarz lazaretowy polski w 1848 i 1863 r., zmarł w tych dniach w Poznaniu. Zmarły był jedną z tych promiennych postaci, jakiemi społeczeństwo nasze szczycić się ma prawo, które życiem swem dowodzą, iż zasługami dla własnych rodaków położonemi, zdobyć sobie można szacunek nawet u obcych, nawet u wrogów. Zmarły był także wiceprezesem Poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, pruskim radcą zdrowia i członkiem wielu Towarzystw.

† **Fryderyk Dargun**, prezydent krakowskiego wyższego sądu krajowego, o którego śmierci doniósł nam wczoraj telegram, urodził się w roku 1817 we Lwowie. Z historji jego karjery urzędniczej notujemy, że w r. 1855 wskutek organizacji sądownictwa w Galicji śp. Dargun otrzymał posadę radcy sądu krajowego w Krakowie. W r. 1863 jako kierownik oddziału karnego okazywał dla ofiar burzliwej epoki wyrozumiałość i ludzkość. W r. 1869 otrzymał posadę radcy przy najwyższym Trybunale w Wiedniu a w r. 1879 został prezydentem sądu krakowskiego. Odznaczał się zawsze bezstronnością sądu, łagodnem obejściem z podwładnymi i pełnem taktu postępowaniem z podsądnymi.

* **P. Marja Mayerberg**, nauczycielka na kursach robót żeńskich szkoły wydziałowej św. Scholastyki w Krakowie otrzymała bronzowy medal na tegorocznej wystawie robót ręcznych kobiecych w austrjackiem muzeum w Wiedniu. P. Mayerberg kształciła się w Reutlingen.

* **Ks. Klemens Sarnicki**, prowincjał zakonu ks. Bazyljanów, wyjechał jeszcze dnia 13. kwietnia ze Lwowa, niewiadomo dokąd. Faktem jest, że nie doniósł senatowi akademickiemu wszechnicy lwowskiej, na której jest profesorem teologii, że wyjeżdża i na jak długo. Prawdopodobnie udał się do Rzymu.

* **Ślub** p. Stanisława Dunajewskiego, sekretarza namiestnictwa, syna p. ministra skarbu, z panną Madejską, córką znanego posła, jak donoszą z Wiednia, odbędzie się w Krakowie, w Zielone Święta.

* **Kapela wojskowa** pułku pieszego nr. 9, popisywać się będzie dziś, na Strzelnicy miejskiej Początek produkcji, o godzinie 5. po południu.

* **„Harmonia"** przygrywać będzie dziś o godz. 6. przed gmachem ratuszowym.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w niedzielę dnia 23. maja koncert promenadowy, poczem nastąpią tańce. Początek o godz. 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w niedzielę do godz. 4. popołudniu.

* **Z Rady miejskiej.** Zwyczajne posiedzenie Rady odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi sprawa zasklepienia Pełtwy w ulicy Akademickiej.

* **Piorun** dnia 12. b. m. po południu w mieście Husiatynie poraził na śmierć 13-letniego chłopca, Kazimierza Ogonowskiego, w chwili, gdy tenże pędził do domu krowę z łąki, nad rzeką Zbrucz położonej.

* **Pożary na prowincji.** Z Nadwórny donoszą: Pożar wszczął się 17. b. m. o pół do 12. godziny w nocy. Czwarta część śródmieścia to jest kilkadziesiąt domów żydowskich zgorzało w przeciągu trzech godzin; sklepy w rynku uratowane. Materjał suchy drewniany, leżący swobodnie na placu, siano na strychach, tu i owdzie nafta a głównie zabudowania pokątne drewniane spowodowały ogień bardzo gwałtowny. Szkoda wynosi około 80.000 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W Uhercach niezabitowskich, pow. gródeckiego, zgorzało w tych dniach 9 domostw, których wartość wynosiła 2000 zł. Z pogorzelców dwaj tylko byli ubezpieczeni.

O pożarze w Błażowej, donoszą bliższe szczegóły: Niebezpieczeństwo było ogromne, gdyż pożar wybuchł w samym środku miasta u propinatora przez nieostrożność. Służąca miała wysypać na strych popiół, w którym był jeszcze żar ognia. W jednej chwili stanął cały dach w płomieniach; wnet też zapaliły się sąsiednie dwa domy po bokach i trzy domki drewniane w tyle, oraz budka na kręgielni. Na niewielkiej przestrzeni ustawiono jedną sikawkę miejską, która dzielnie kierowana przez miejscowych mieszczan oddała znakomitą usługę i dopomogła do zlokalizowania pożaru. Ponieważ obawiano się rozszerzenia pożaru, więc dano znać czemprędzej do Dynowa i Tyczyna, a ztąd do Rzeszowa. Z trzech tych miejsc przysłano razem dziesięć sikawek. Z Rzeszowa także sześciu strażaków. Zjechał też na miejsce marszałek powiatowy p. Jędrzejowicz z Białej. Z Tyczyna żandarmerja i urzędnicy sądowi. Pomoc ta przyczyniła się do stanowczego ugaszenia ognia. Szkoda wynosi około 7—8 tysięcy, i w części tylko asekurowana.

* **Dla pogorzelców.** Z Wiednia donoszą: Komitet wystawy i aukcji na rzecz pogorzelców Stryja i Liska ułożył już stanowczy program: wystawa odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 b. m. za wstępem 30 cent Aukcja odbędzie się 26 i 27, wstęp w te dnie 50 ct. Najpierw będą licytowane dary, a dopiero potem obrazy, na których cięży cena minimalna. Komitet dam będzie podczas aukcji czynnym pomiędzy publicznością. Podczas aukcji będzie też otwarty bufet, przy którym panie będą gospodyniami. Sale będą ozdobnie dekorowane, wywoływać sami członkowie komitetu wystawy, a te wszystkie zarządzenia sprawią, że całe dzieło będzie miało znamię towarzyskie.

* **Żydowskie kolonie rolnicze.** Do *Diła* piszą z Czortkowa: „Żydzi zabierają się energicznie do dzieła Dnia 10. maja przyjechało do Czortkowa 60 żydków a taka sama ilość podążyła do Husiatyna. Przysłała ich *Alliance Izraëlite* pod wodzą jakiegoś dyrektora i dwóch pomocników nauczycieli. Wszyscy otrzymali posady w okolicy Czortkowa i Husiatyna u większych właścicieli i posesorów żydów, po 4—5 u jednego, cicho, bez rozgłosu. Agenci rozporządzali znacznymi zasobami pieniędzy".

* **Dr. Rudolf Zuber**, docent geologii na uniwersytecie lwowskim, wyjeżdża w sobotę wieczorem do republiki Argentyńskiej w Ameryce południowej, dokąd został powołany dla badań naukowych i poszukiwań pokładów roponośnych. Zarząd Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika uchwalił pożegnać przyjacielską ucztą tego utalentowanego geologa, który oddał już krajowi ważne usługi w zbadaniu geologicznych stosunków obszarów ropodajnych wschodniej Galicji. Uczta odbędzie się w piątek o godz. 8. wieczorem w sali hotelu Żorża.

O przerażającej katastrofie donoszą z Warszawy. W sobotę popołudniu wybuchł ogień przy ulicy Freta w składzie mydła i nafty K. Massona. Powodem była nieostrożność w użyciu światła przy braniu benzyny z ciemnej komórki koło schodów. Nagromadzone zapasy nafty i benzyny wybuchnęły i ogarnęły płomieniem całą klatkę schodową trzechpiątrowej kamienicy. Ratunek mieszkańców pierwszego i drugiego piętra przez okna był łatwy, gdyż znaleziono dość wysokie drabiny. Mieszkańcy trzeciego piętra znaleźli się jednak w okropnem położeniu. Od frontu mieszkał urzędnik kolei Nadwiślańskiej z żoną i niemowlęciem. Po niesłychanych wytężeniach udało się biednemu ojcu spuścić żonę, trzymając ją za włosy, mężczyźnie, który stał na drabinie w wysokości drugiego piętra i zniósł ją. Na rzucenie dziecka w ręce stojącego na drabinie, nie mógł się zdecydować biedny ojciec. Z nadludzkiem wysileniem spuścił się więc wraz z dzieckiem na gzyms pod oknem, zkąd, podawszy dziecko, zdołał także sam dosięgnąć drabiny. Trzeci mieszkaniec p. G. straciwszy zdaje się przytomność na widok wciskających się na około płomieni, wyskoczył oknem a pomimo wysokości trzechpiątrowej nie zabił się, spadł bowiem na żołnierza, i obaj dopiero runęli na ziemię. Obaj też doznali uszkodzeń, lecz nie zbyt ciężkich.

Straszniejszy dramat odgrywał się jednocześnie wśród lokatorów trzeciego piętra, mieszkających od podwórza. Tutaj dla ratowania zaskoczonych pożarem drabin wcale niebyło. Mieszkały tu dwie rodziny pp. L. i Z. L. zaraz obmyślił ratunek. Związano prześcieradła, umocowano przy oknie, i po nich spuściła się cała rodzina. Lecz w mieszkaniu p. Z. była tylko żona jego i ośmioletnia córeczka, Zosia, której właśnie dnia tego przypadały imieniny. Biedna kobieta wraz z dziewczątkiem wychylały się oknem, wołały o o pomoc, ale ze stojących na podwórzu nikt drabiny podać jej nie mógł. Wtedy zobaczono, jak Zielińska, widocznie zrozpaczona, oknem najprzód wyrzuciła dziecko, a potem samą za niem wyskoczyła. Dziewczynka upadła głową na kamienie i odrazu śmierć poniosła. Matka poraniła się tak ciężko, że w drodze do szpitala zmarła.

* **O grudkę ziemi.** Przed kilkoma dniami p. F., prawnik w Warszawie, otrzymał list od przyjaciela zamieszkałego w Ameryce. Autor listu, p. Ch., Warszawianin, od lat dziesięciu zamieszkały w Filadelfii, gdzie pełni obowiązki sekretarza przy miejscowym kościele katolickim, uprasza o nadesłanie garści ziemi z cmentarza Powązkowskiego. P. Ch. pragnie, aby na wypadek śmierci ziemię tę wsypano mu do trumny. Życzeniu ziomka stało się zadość.

* **Na rzecz pogorzelców m. Stryja** złożyła w adm. *Gazety Narodowej* Zofia Majewska z Ożydowa 1 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze zachodnim i zmiennym stanie nieba był dzień wczorajszy pogodny. Średnia temperatura dnia była $14,^{0}_{4}$, najwyższa $19,^{0}_{5}$, najniższa nad ranem $10,^{0}_{7}$ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 19. maja: Kierunek wiatru zmienny od NE do SE, średnia temperatura dnia około 19° C., niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza normalna, pogoda stała.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 19. maja b. r.: Z g u b i o n o pugilares z dwoma złotemi kolczykami, i trzema złotemi damskiemi pierścionkami wartości 11 zł.; siedm sznurków korali na placu Halickim.

* **Jutro** dnia 20. maja: św. Bernarda; św. Joana bohosł.

— (*y*) **Stanisławów** d. 18. maja. (*Fuzja pism lokalnych. — Na dochód pogorzelców. Operetka niemiecka.*) Za wzajemnemi ustępstwami nastąpiło dziś zlanie się wydawnictw *Kroniki* i *Kurjera stan.* w ten sposób, że od niedzieli wychodzić będzie tylko *Kurjer* pod tą samą redakcją i pod temi samemi warunkami co dotąd. Zlanie się obu wydawnictw było bardzo pożądane, gdyż miasteczko nasze nie byłoby w możności utrzymywać dwa pisma, gdy natomiast jedno może liczyć śmiało na powodzenie, a to tembardziej, że przez zespolenie sił publicystycznych zyska ono i na wartości. Byłoby tylko do życzenia, aby *Kurjer* zajął teraz więcej zdecydowane stanowisko, aby nie pobłażał sprawom, które zasługują na surowe skarcenie — w ogóle, aby był więcej stanowczym, bo tylko wtedy głos jego będzie skuteczny. W przeciwieństwie do *Kroniki* był dotychczas *Kurjer* trochę za powolny, a sprawy najbardziej piekące nie zdołały w nim zbudzić energii. Bo czyż może być w naszem mieście sprawa więcej piekąca, jak postępowanie naszych izraelitów, którzy korzystając z przewagi liczebnej i ufni w pomoc mamony, urągają na każdym kroku istniejącym prawom. Na tę sprawę, którą już niejednokrotnie podnosiła *Kronika*, należałoby zwrócić baczniejszą uwagę, bo jeżeli dziś jest źle, to stokroć będzie gorzej, jeżeli temu lekceważeniu praw nie położy się wcześnie tamy.

Na dochód pogorzelców miast Stryja i Liska urządziło Tow. muz. im. Moniuszki wieczorek, a Tow. dramatyczne dało przedstawienie, złożone z 3 jednoaktówek. Dochód z wieczorku szczupły, bo publiczność nie dość licznie się zgromadziła, pomimo, że w program wstawiono grę p. Druckera, nowo zaangażowanego nauczyciela gry na skrzypcach. Większy dochód przyniosło przedstawienie teatru amatorskiego, cieszącego się w naszem mieście ogólną sympatją. Przedstawienie, w skład którego wchodziła po raz wtóry sztuka ludowa Anczyca p. t. „Łobzowianie" powiodło się znakomicie, a gra występujących osób była szczerze oklaskiwaną.

Zaledwie ustąpił z naszego miasta jarmarczny teatr żydowski, który przez dłuższy czas zachwycał kelnerów i preclarzy, a już ściągnęła do nas i operetka niemiecka, zapowiadając szumnie 4 przedstawienia. Rozczulającą jest ta troskliwość „Kulturträgerów" o cywilizację „Bärenlandu", a jeszcze więcej rozczulającą uczynność niektórych patrjotów tutejszych, którzy utorowali „Kulturträgerom" drogę do Stanisławowa i starają się gorliwie o to, aby Niemcy jak najwięcej grosiwa ztąd wywieźli. Ciekawa rzecz, jakby przyjęto operetkę polską w Wiedniu i ilu Niemców ofiarowałoby się dajmy na to: do sprzedaży biletów — nie mówiąc już nic o protegowaniu samej operetki?...

— **Powodzie w Anglii.** Z Londynu donoszą 14. b. m.: Ulewy spowodowały kolosalne spustoszenia w Sheffield i Rotherham; zastanowiono skutkiem tego roboty w fabrykach żelaza i stali, fabrykach papieru i młynach. Kilkuset robotników straciło zajęcie. Przerwany jest również ruch kolejowy. Donoszą także z innych okolic Anglii o wielkich powodziach.

Koncert urządzony 11. b. m. w Paryżu (w Trocadéro) na zakład Pasteura, przyniósł czystego dochodu 42.000 franków. W koncercie brały udział panie Bianchi i Judic i Coquelin. Rubinstein, który na koncert przybyć nie mógł, nadesłał 2000 franków. Przy końcu matinée pożegnano obecnego na koncercie Pasteura burzą oklasków.

— **Samobójstwo na obczyznie.** Przed kilku dniami, w drodze urzędowej nadeszła wiadomość, że w miasteczku Pertilja w Portugalii, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie niejaki Feliks Bojarski, rodem z Pułtuska, liczący 49 lat wieku. Samobójca osiadł w Pertilji jako nauczyciel muzyki w 1870 r. Tam się ożenił, lecz niedawno straciwszy żonę i dwoje dzieci, zapadł w czarną melancholię.

Znanemu orjentaliście z Aten, Adamowi Buczyńskiemu, proponowano miejsce w nowozakładającem się seminarjum wschodniem w Berlinie. Rodak nasz nie przyjął mandatu z powodu, iż przy obecnem postępowaniu rządu niemieckiego z Polakami nie widzi rękojmi dla siebie na posadzie rządowej.

— **Przed brukselskim sądem przysięgłych** rozpocznie się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca proces adwokata Van der Smissen, oskarżonego o zabicie żony.

— **W Kolonii** utworzyło się Towarzystwo budowy mieszkań dla robotników. Rozpocznie ono tymczasowo swą czynność kapitałem wynoszącym 300.000 mk.

Anarchiści w Belgii. W Gilly, gdzie znajdują się kopalnie węgla, w jednym z magazynów rozłożył się kwaterą przysłany dla strzeżenia kopalni oddział złożony z 40 ułanów wraz z końmi. Żołnierze pomieścili się na górze, konie zaś poustawiali na dole. Nocą, ze wszystkich czterech stron podpalono magazyn, a ogień szerzył się z niesłychaną szybkością. Zaskoczeni w najgłębszym śnie żołnierze zerwali się i poczęli wyskakiwać otworami w dachu, gdyż drabiny zgorzały w jednej chwili. Trzech żołnierzy poniosło niebezpieczne, dziewięciu lżejsze obrażenia; koni spaliło się czternaście, zaś poparzone silnie, musiano zabić. Wszystkie ruchomości żołnierzy zgorzały.

— **Proces socjalistyczny** przeciw 32 robotnikom czeskim zakończył się w Pradze 15. b. m. Uwolniono 16 oskarżonych a resztę zasądzono na areszt od 14 dni do 3 tygodni.

— **Niedyskrecja.** W Paryżu wyszło dziełko „Bottin des letres et des arts", zawierające alfabetyczny spis koryfeuszów literatury i sztuki z krótką a ciętą charakterystyką. Autor podaje także wiek każdej gwiazdy. I tak Julja Lambert liczy lat 50, rywalka Sary Bernardt, Marja Colombier 47, Sara Bernardt 42, Ange-Benine 54, O. Odouard 61, Nilsson 43, Pasca 50, Judic 50, Ratazzi 53, Clovis Hugue 50, Piphtean 50 itd.

— **Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności** liczyło w roku zeszłym, jak się dowiadujemy z dzienników rosyjskich, 26 członków honorowych, 57 dożywotnich, oraz 227 rzeczywistych. Do liczby członków honorowych przybrano w r. 1885: I. Naumowicza, W. Płoszczańskiego, ministra wychowania publicznego Deljanowa, naczelnego prokuratora synodu prawosławnego Pobiedonoscewa, prawosławnego arcybiskupa warszawskiego Leoncjusza i prof. O. Millera. Na obchód rocznicy zgonu św. Metodego Towarzystwo wydało: 10.000 rubli za wykonanie 560.000 obrazków Metodego i Cyrylla, 17.000 rubli na wydrukowanie 430.000 egzemplarzy broszury o tychże świętych, oraz 7284 rubli na koncert, ucztę i t. d. Razem uroczystość św. Metodego i Cyrylla kosztowała słowiańskie Towarzystwo dobroczynności 24.284 rub.

— **Nędza po wsiach w Rosji.** Na podstawie danych statystycznych, zebranych przez władze gubernialne, *Ict. Wied.* przytaczają, że w r. 1882 w 29 guberniach cesarstwa, na 1,100.000 osad włościańskich nie było ani jednego bydlęcia roboczego. W guberniach: Razańskiej, Niższo-Nowogrodzkiej, Jarosławskiej, Moskiewskiej i Woronezkiej 30 prct. osad włościańskich znajdowało się w najkrytyczniejszem położeniu, nie mając ani konia, ani krowy. Prawie $^{1}/_{3}$ gospodarstw w tych guberniach była kompletnie zrujnowaną, bez możności i środków podźwignięcia się z upadku. — W niektórych powiatach ludność w ciągu ostatnich 8 lat zmniejszyła się o 5 prct. Proletarjat wiejski rośnie ciągle, a jednocześnie w zatrważający sposób wzmaga się pijaństwo i apatja śród ludu wiejskiego. Jedynem na to lekarstwem byłaby oświata i zakładanie szkół elementarnych.

— **Podróż naokoło świata.** Do Smyrny przybył w tych dniach młody Anglik, nazwiskiem Jakób Edward Clayton, powracający do Londynu z podróży naokoło świata. P. Clayton założył się, że objedzie kulę ziemską w przeciągu trzech miesięcy i wyda niewięcej nad 100 fst. na opłatę przejazdu, a 20 funtów na życie. Dotychczas wszystkie dane każą przypuszczać, że p. Clayton zakład swój wygra.

— **W sprawie milionowych spadków** pisze dziennik *Zgoda* w Milwaukee wychodzący, co następuje: „Zeszłego tygodnia otrzymaliśmy aż pięć listów z kraju, dowiadujących się o jakichś w Ameryce tutaj zmarłych Polakach, milionerach Kuczyńskich, Rozwadowskich, Ziemskich itd., a do których to miljonów objęcia, podobno gazety amerykańskie ich wezwały. Szanowni ci korespondenci są mniej lub więcej liberalni, a jeden nawet tak się rozochocił, że obiecał nam 100.000, wyraźnie sto tysięcy dolarów, skoro mu dopomożemy do objęcia bagatelki 40 miljonów. Cóż z tego kiedy prędzej ucho swoje ujrzymy, aniżeli owe amerykańskie sumy! Zaręczamy, że nie ma obecnie ani jednego miljonowego spadku po żadnym Polaku w całej Ameryce, a wszelkie ogłoszenia pod tym względem czy z Ameryki, czy z Europy są oszustwem i obliczone na kieszeń łatwowiernych a oślnionych nadzieją miljonów. Jedyna sprawa tego rodzaju, mająca faktyczne podstawy, jest pretensja spadkobiercy po Pułaskim, a będzie ona rozstrzygniętą przez kongres.

— **Sprawa o ogon.** Z pod Lubartowa piszą: „W tych dniach jeden z okolicznych tutejszych sądów gminnych rozstrzygał nadzwyczaj oryginalną sprawę. Pewnemu koloniście zginął pies, którego odnaleziono u włościanina z pobliskiej wioski.

Przywłaszczyciel wezwany został przed kratki sądowe z obowiązkiem przyprowadzenia ze sobą skradzionego psa. Nadto oskarżyciel i obwiniony przyprowadzili ze sobą suki. Obydwaj przekonywali, że pies jest własnością i jednego i drugiego, dlatego, że nie ma ogona. Sąd znalazł się w trudnem położeniu co do oznaczenia, której suki jest ten pies potomkiem, gdyż obydwie również

...bez tej naturalnej ozdoby. Pozostawiono [illegible] rozstrzygnięcie sprawy instynktowi zwierzęcemu. [illegible] ających się i psy jednocześnie wypuszczono [illegible] sądowej na ulicę. Rozeszli się oni w przeciwne strony. Pies poszedł za kolonistą. Włościanin przegrał sprawę i zapłacił koszta.

Dobrze wychowana. „Co byś pani zrobiła, gdyby cię uściskał?“ — „Ja bym się zarumieniła.“

Każdy ze swego stanowiska. Mała baronówna widząc, jak młody uliczny brudas w kałuży [illegible], pyta: „Czy pozwala na to mama?“ — „Ja już dawno nie mam mamy.“ — „Tak? A któż was przyjmuje?“

(Z gazety urzędowej).

Licytacje. Sąd pow. w Leżajsku, 15. czerwca, 16. lipca i 17. sierpnia, realność l. 154 w [illegible], cena 1360 złr. — Sąd pow. w Chodorowie: 18. czerwca, 16. lipca i 26. sierpnia, realność l. 34 w Hołdowicach, cena 850 złr. i [illegible] l. 26 w Brzozdowcach, cena 1600 złr.; [illegible] czerwca i 20. sierpnia, realność l. 5/13 w [illegible]tyczach, cena 800 złr. — Sąd pow. w [illegible]zanach, 16. czerwca, 15. lipca i 16. sierpnia, realność l. 75 tamże, cena 7500 złr. — Sąd pow. w Brodach, 4. czerwca, realność l. 74 w [illegible], cena 1650 złr.

Konkursa. Posada oficjała w [illegible] (X. kl. [illegible]) ewentualnie pomocy lub asystenta [illegible] (XI. kl.) [illegible]. Posada prowadzącego metryki izraelickie w [illegible] Lubyczy; termin do 31. maja r. b.

Z Izby sądowej.

Lwów d. 19. maja.

(Karawaniarz i Menkele.)

Od soboty popołudniu do dziś w południe o 1½ toczyła się w tutejszym sądzie kraj. pod przewodnictwem radcy Sawczyńskiego rozprawa przeciw Tytusowi Geschöpfowi, właścicielowi zakładu pogrzebowego, o zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie z § 411 (lekkie uszkodzenie ciała) i przeciw 17-letniemu synowi tegoż o przekroczenie z § 411. Sala rozpraw przepełniona była ciągle, a na galerji zajęła płeć piękna wszystkie miejsca.

Tytus od kilku dni znajduje się w więzieniu śledczem, a syn Franciszek odpowiada z wolnej stopy.

Jedynym motywem popełnionej przez Geschöpfów zbrodni była zawiść konkurencyjna. Przy ulicy Ormiańskiej mieści się zakład pogrzebowy T. Geschöpfa, a tuż obok drugi zakład, który należał dawniej do brata Geschöpfa a obecnie prowadzony jest pod firmą „Opatrzność“ przez [illegible] Dubanowicza. [illegible] z córką śp. Emilii Geschöpfowej i jako mąż [illegible] żony Felicji kieruje tym zakładem. [illegible] lekarz zabrał się do tego przedsiębiorstwa pogrzebowego i konkurencja nie była wcale na rękę Tytusowi Geschöpfowi. To też godziwemi i niegodziwemi środkami starał się zmusić go do zarzucenia tego interesu, a względnie sprzedania go. Ofiarował [illegible] dr. Dubanowiczowi [illegible] kwotę, za którą [illegible] przedsiębiorstwa odstąpić nie chciał, a gdy [illegible] dr. D. przyjąć także nie chciał kubana 1000 zł., który mu ofiarował Geschöpf w tajemnicy przed [illegible], w razie sprzedania interesu — rozpoczęły się skandaliczne sceny i gwałty, któremi zmusić chciano dra D. do odstąpienia placu.

Z początku używano figlów a to takich, jak [illegible] zwanych „Menkele“ tj. żydowskim karawaniarzem. Gdy to nie skutkowało, napastowali go Geschöpfowie na ulicy i napadli go przy każdej sposobności. W jesieni wreszcie z r. [illegible] Franciszek [illegible] „Gasparone“ [illegible] pannę Felicję [illegible] i obraził ją [illegible] słowami i czynnie.

Rozprawa w tej sprawie odbyła się d. 18. marca b. r. w sekcji III., a Franciszka zasądzono [illegible] grzywny kilkunastu złr. [illegible]

Wyrok ten doprowadził do pasji Geschöpfów, [illegible] gmach sądowy, odezwał się Tytus do dr. Dubanowicza, „ty warjacie, zawiozą cię do Kulparkowa lub na Łyczaków.“ Na tem się jednak nie skończyło.

Następnego dnia o godzinie 9. wieczorem zwabili Geschöpfowie dr. Dubanowicza do sieni, tam napadli na niego, Tytus złapał go za kark, Franciszek za nogi, zwalili go na ziemię i zbili [illegible], tak że dr. D. stracił przytomność i doznał ciężkie uszkodzenie. Krew się polała z [illegible] zbiegli się ludzie — Tytus [illegible] się a na miejscu został tylko Franciszek.

W pierwszych dniach lekarze nie mogli wydać orzeczenia; choroba dr. D. była ciężką, obawiano się smutnych następstw, ostatecznie skończyło się na tem, że lekarze orzekli, iż skutkiem tego [illegible] dr. D. przez 24 dni był niezdolnym do pracy zawodowej. Jedno oko zostało też mocno nadwerężone. Franciszek po tym fakcie podał [illegible] skargę, że dr. D. jego napadł i poturbował. [illegible] skargę dr. D.

Z protokołu wytoczonego podsądnym tylko [illegible] lekkie uszkodzenie ciała, z toku śledztwa [illegible] jednak, że zachodzą tu znamiona zbrodni gwałtu publicznego przez groźbę, a podczas rozprawy rozszerzył także p. prokurator oskarżenie co do Tytusa w kierunku zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie, a to z tego powodu, że [illegible] rozprawa wykazała, [illegible] Tytus robił to wszystko celem zmuszenia konkurenta do porzucenia swego procederu. Już przed wypadkiem z d. 19. marca nosił dla bezpieczeństwa dr. D. przy sobie rewolwer, którym odstraszył raz [illegible], któremu Tytus kazał go zbić. [illegible] rewolwer w kieszeni [illegible] wówczas odezwał się Franciszek do ojca: „czy masz rewolwer?“ a na co Tytus odpowiedział: „nie, [illegible] tylko [illegible], ażeby się dostał na Kulparków lub na Łyczaków.“

Świadek Tarnawiecki który był funkcjonarjuszem u dr. D., zeznał, iż Tytus mu powiedział: „odwiozę tego warjata (dr. D.) na Kulparków, lub zgładzę go jak wściekłego psa.“ Świadek wierzył w to, iż Tytus gotów wykonać tę groźbę, i przestrzegł dr. D., który od tego czasu nie wychodził nigdy sam z domu. Tarnawiecki bał się także o siebie i dlatego wystąpił od dr. D. i postarał się o posadę w Wydziale krajowym.

Synalek przyznał się do winy w zupełności, zaznaczył się tylko tem, iż wówczas zaczepił go dr. D., a on tylko się bronił. Natomiast zaprzeczał Tytus, jakoby brał jakikolwiek udział w tym zajściu, a Franciszek potwierdził to.

Wszyscy świadkowie przesłuchani w sobotę, poniedziałek i dziś, zeznali na niekorzyść podsądnych, a służący Stauber i dziewczyna 13-letnia Paczkowska stanowczo oświadczyli, że widzieli wówczas w sieni Tytusa i Franciszka. [illegible] także dziś pani Ewelina Hierich, która mieszkała w zakładzie dr. D., że na krzyk wybiegła, zobaczyła w sieniach Franciszka, a po chwili wpadł Tytus i powiedział, że jeżeli się odezwie, to ją zabije.

Geschöpfowie na zeznanie wszystkich świadków odpowiadali stereotypowo, że wszystko nieprawda, a co do Hierichowej oświadczył Tytus, iż ona intryguje już od 20 lat w rodzinie Geschöpfów. Powołani przez obronę świadkowie nie potrafili nic takiego podać, coby mogło potwierdzić tłumaczenie się podsądnych, jedynie córka Tytusa, panna Bronisława Geschöpf, 20-letnia panna, którą powołał ojciec — zaryzykowała wszystko i zeznała pod przysięgą, że ojciec podczas całej sceny był z nią w mieszkaniu i zeszedł ztamtąd dopiero po wszystkiem. Zeznanie to stało w sprzeczności z zeznaniami wszystkich świadków, a Bronisława stanęła nawet w sprzeczności z tłumaczeniem się własnego ojca.

Widocznie była za gorliwą.

Po przeprowadzonej rozprawie zażądał prokurator zasądzenia Tytusa za zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie na karę 1 roku do 5 lat, przyczem wprowadził jako okoliczność obciążającą, iż własną córkę nakłonił do krzywoprzysięstwa. Równocześnie oskarżył Bronisławę o zbrodnię oszustwa, popełnionego przez krzywoprzysięstwo i zażądał zastosowania do niej kary od 6 miesięcy do 1 roku, naprowadzając jako okoliczność łagodzącą, że miała zły przykład w domu i wychowaną została niereligijnie. Senzację wywołało, gdy Bronisława odpowiedziała z efronterją, że ostatnie cztery lata przepędziła w klasztorze — nie w domu.

Co do Franciszka zażądał również surowej kary, oświadczając, że tylko dlatego nie oskarżył go także o zbrodnię gwałtu publicznego, ponieważ jest przekonany, że działał pod presją ojca.

Rzecznik dr. Dziędzielewicz żądał za ból 500 zł., za stracony zarobek po 25 zł. dziennie i 8 zł. 40 ct. jako zwrot za zapłatę dla policjantów — w ostatnich czasach wziął sobie bowiem dr. D. po 4 policjantów do obrony przed napadem.

Wyrok ogłoszonym zostanie dziś o godzinie 4½ popołudniu.

Gdy przewodniczący trybunału kazał odprowadzić ojca do więzienia, oświadczyła panna Bronisława, ażeby i ją zaraz zamknięto do kaźni, na co jednak r. Sawczyński na razie zgodzić się nie chciał.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości z handlu zbożowego. *(S.)* O ile zerwanie układów z Rumunią niekorzystnie wpłynąć może na ogólny handel i przemysł austrjacki, o tyle my bezpośrednio skorzystać na tem możemy. Nie mówiąc już o nadzwyczaj ważnym dla kraju przywozie bydła, którego wstrzymanie w ostatnich latach widocznie oddziałało na rozwinięcie chowu bydła u nas; wspomnieć musimy, że i wstrzymanie przywozu zboża powinnoby, mianowicie w tym roku, gdy przypuszczalnie ceny nie będą wysokie, dopomódz naszym rolnikom do łatwiejszego zbytu swoich produktów. Wzrost przywozu rumuńskiej pszenicy do Austrji powiększał się z każdym rokiem, i tak: kiedy r. 1881 przywieziono pszenicy za 15,929.000 fr., w r. 1884 cyfra ta wynosiła 21,271.000 fr. W przeciwnym tylko stosunku był przywóz kukurudzy, której w 1881 roku przywieziono za 24,490.000 fr., w r. 1884 za 16,937.000 fr.

Że zaprowadzenie cła na zboże nie jest znów tak straszną rzeczą, mamy tego dowód na Niemczech, w którym to kraju bez wpływu na ceny, przywóz zagranicznego zboża tak się zmniejszył, że kiedy r. 1885 w miesiącu lutym przywieziono do Niemiec pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa 3,592.081 cet. metr., to w tym samym miesiącu 1886 tylko 575.234 cet. metr., a więc o 3,016.847 mniej.

Na uwagę zasługuje sposób, na jaki brano się w Niemczech, celem dostarczenia zboża z jednych okolic do drugich. Otworzyły się zupełnie nowe drogi handlowe. Zboże z północnych Niemiec, dawniej idące do Anglii, idzie do Niemiec południowych i to nie kolejami, lecz wodą. Szląska pszenica n. p. płynie Odrą do Szczecina, ztamtąd morzem do Rotterdamu, zkąd Renem dowożą ją do Mannheim i tu się okazało, jakie korzyści przynosi komunikacja wodna. Przewóz ten bowiem, pomimo takiego krążenia i ztąd wynikłych kosztów, tańszym jest od kolei o 83 fen. na 100 kilo. Jakiej doniosłości mogłoby być dla rolnictwa Galicji rozwinięcie żeglugi na Dniestrze, a co jeszcze ważniejsze, wybudowanie tylekrotnie bezskutecznie omawianego kanału między Sanem a Dniestrem! Jesteśmy bądź cobądź krajem wywozowym — mając zaś do dyspozycji tanie drogi tak do morza Bałtyckiego, jak i Czarnego, nie potrzebowalibyśmy zależeć od tak niezgodnemi z interesami naszego kraju, wysokiemi taryfami kolejowemi.

Stan zasiewów w ogóle jest u nas w tym roku zadowalający; skarżą się tylko bardzo na zły stan żyta, które przez zimna wiele ucierpiało, i w wielu miejscach musiano je przyorać. W handlu brak ożywienia na gotowe ziarno; na nowe zboże jednakże młyny chętnie wchodzą w układy i kupują stósownie do odległości od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Kołomyi na

sierpień	pszenicę po	7·50—8·—	żyto 6·—
wrzesień	„	„ 7·25—7·50	„ 6·—
październik	„	„ 7·——6·80	„ 5·50

Nowy rzepak u nas chętnie kupowany. Dzisiejsze ceny płacone za 100 kil. 9·75 do 10 zł. *paritas* Lwów — nie są jeszcze zdaniem naszem odpowiednie stanowi urodzaju, na który w ogóle się skarżą. Mamy przeto nadzieję, że wkrótce powinna nastąpić zwyżka i unormowanie się cen.

Spekulujący na wyższe ceny jęczmienia i owsa omylili się w tym roku, nie korzystając w swym czasie ze zwyżki, gdyż okazało się, że ziarna tego jest daleko więcej, niż mniemano i ztąd ceny znacznie spadły. Hreczki tylko nie mamy, kupują ją więc chętnie, płacąc po 8 do 9 zł. loco Lwów, Podzamcze. — Chmielu po tak nizkich nawet cenach sprzedać nie można. Wiadomości nadchodzące z zagranicy donoszą o zmniejszaniu się uprawy tej rośliny. Dziś jednakowoż pytano się za lepszemi gatunkami po cenie od 5 do 18 zł. za 56 kilo, loco Lwów.

Spirytusu podaż większa niż wymaga konsumcja, ztąd też płacą tylko notowane ceny.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze okręgowe wniosło za pośrednictwem komitetu centralnego Towarzystwa rolniczego do ministerstwa skarbu petycję o zarządzenie, ażeby zaległości podatkowe ściągane były z możliwą względnością i z pominięciem kosztownej sekwestracji, oraz o zniżenie stopy procentów zwłoki od zaległości podatkowych.

Kopalnie węgla. W gubernii piotrkowskiej, odkryto dwa nowe pokłady węgla kamiennego. Jeden z nich znajduje się pod gruntem włościanina Karola Muca we wsi Ożarowie, w powiecie będzińskim, w głębokości 95½ stóp i ma grubości 2 stopy. Drugi odkryto na gruntach należącej do p. Roberta Stefaniego wsi Poręba Mrzygłodzka, w powiecie będzinskim; leży on w głębokości dwóch sążni i ma grubości 3·28 stóp.

Przemysł w Królestwie Polskiem. W krótkim bardzo czasie powstały w Kaliszu trzy fabryki haftów, które obecnie posiadają 21 maszyn, a liczba ich ma dojść jeszcze w tym roku do 50. Na pomieszczenie takowych budują się już odpowiednie sale. Niezależnie od tego kaliski kapitalista p. F. przystępuje do budowy takiejże fabryki i ustawia 49 maszyn, które oprócz haftów wyrabiać mają i firanki. Do istniejących fabryk perkal surowy, nici i igły sprowadzane są z Anglii. Fabryki zapotrzebowaniom nadążyć nie mogą — towar wychodzi do Warszawy i carstwa. W fabrykach pracują już po większej części krajowcy. Każda z fabryk ma swoją blicharnię.

Stowarzyszenie austrjackich eksporterów. W ubiegłą środę 12. bm. zawiązało się w Wiedniu stowarzyszenie austrjackich eksporterów. — Stowarzyszenie to ma zamiar działalność swą rozwinąć na wszystkie kraje reprezentowane w Radzie państwa, a jego celem zdobycie nowych rynków zbytu dla wytworów austrjackiej produkcji. W teraźniejszej epoce, gdzie każdy kraj stara się systemem ceł ochronnych wewnętrzne swe rynki zabezpieczyć dla krajowej produkcji, zdobycie nowych rynków obcych jest nader utrudnionem, tem więcej potrzebnem jest zorganizowanie eksportu, bo jedynie postarawszy się o najdokładniejsze wiadomości o stosunkach potrzeb i wytworów wszelkich europejskich i zamorskich krajów, można odpowiednie rynki odnaleźć i zyskać odbiorców na nasze wytwory. W otwarciu stowarzyszenia brali udział prezes muzeum handlu hr. Coronini, radcy dyrekcji hr. Edmund Zichy i F. Kanik, dyrektor akademii handlowej R. v. Sonndorfer i inni. Przewodniczącym stowarzyszenia został obrany baron Fryderyk Leitenberger.

Z Petersburga. Dzienniki donoszą, że podatek 5-procentowy od dochodu, jaki przynoszą kapitały, nie zostanie zastosowanym do akcji kolei żelaznych. Natomiast od przedsiębiorstw kolejowych pobieranym będzie podatek trzechprocentowy, od którego wszakże wolnym będzie dochód od akcji poręczonych przez rząd.

Ostatnie notowania produktów
z d. 19. maja 1886.

Lwów pszenica 8.50 do 9.25, żyto 6. – do 6.45, jęczmień 5.50 do 7.—, owies 6.40 do 7.—, groch 7.— do 10.50, wyka 7.— do 7.75, rzepak 9.— do 10.—, lnianka 11.— do 14.—, koniczyna czerw. 36. do 47.—, koniczyna biała 36.— do 50.—, koniczyna szwedzka 32.— do 50.—.

Tarnopol, pszenica 8.50 do 9.05, żyto 5.75 do 6.15, jęczmien 5.35 do 6.25, owies 6 — do 5.50, groch 6.50 do 10.—, wyka 6.— do 7.—, rzepak —.— do —.—, lnianka 11.— do 13.—, koniczyna czerw. 35 — do 45.—, koniczyna biała 35.— do 48.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 8.— do 8.65, żyto 5.50 do 5.90, jęczmień 5.25 do 6.—, owies 6.— do 6.50, groch 6.— do 9.75, wyka 6 — do 7., rzepak 9.— do 9.75, lnianka 10.— do 13.—, koniczyna czerwona 32 — do 43.—, koniczyna biała 35.— do 42.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław, pszenica 8.50 do 9.50, żyto 6.— do 6.55, jęczmień 6 — do 7.—, owies 6.50 do 6.75, groch 7.— do 11.—, wyka —.— do —.—, rzepak 9.— do 10.50, lnianka 11.50 do 14.—, koniczyna czerwona 35.— do 48.—, koniczyna biała 35.— do 48.—, konicz. szw. 30.— do 50.—.

Czerniowce, pszenica 8.10 do 9.—, żyto 5.50 do 6.25, jęczmień 5.30 do 6.50, owies 5.30 do 5.75, groch 6.— do 9.50, wyka —.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 35.— do 45., koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 10.— nominalnie.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów 23.— do 23.65.

Usposobienie na gotowy towar pszenicy i żyta lepsze.

Telegramy targowe z dnia 18. maja:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 24.50 do 24.75 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 7.77 zł. do 7.79 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Wrocław: Pszenica —.— m. do —.— m.; żyto —.— m. do —.— m.; owies —.— m. do —.— m.; rzepak —.— m. do —.— m.; spirytus —.— m. do —.— m.

Berlin. Pszenica żółta na maj-czerwiec 152.75 m.; żyto —.— m.; spirytus 36.75 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 46.75 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —.— zł.; — Brema loco 6.45, Hamburg loco 6.40, na maj 6.30, na sierpień-grudzień 6.75; Antwerpia na maj 16.⅛; Nowy-York 7.⅞, Filadelfia 7.⅛.

Wiedeń dnia 17. maja. Na dzisiejszy targ przywieziono wołów węgierskich 1239, wołów galicyjskich 1235, wołów niemieckich 1043, razem 1417 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 46 do 54, osobliwe 55 do 57.50, woły galicyjskie od 45 do 52, osobliwe — do 54, za woły niemieckie 50 do 56 i 58 za 100 kilo mięsa.

Woły paszowe płacono od —.— do —.— zł. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1564 wołów.

Wilhelm Amirowicz & Schels.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia piszą nam z pewnego źródła: Wiadomość o fuzji Lenderbanku z Bankvereinem fałszywa. Z Berlina było silne parcie, zakupiono tam masę akcyj i chciano przeforsować. W ostatniej chwili podobno ajenci z Paryża forsowali akcje i zakupywali, aby akcję niemiecką paraliżować.

Rząd pytany, miał stanowczo oświadczyć się przeciw fuzji i zagrozić, że niedopuści.

Powiadają, że opanowanie akcji finansowej w Serbii i w ogóle na wschodzie i wydarcie takowej z rąk Austrji, jest powodem tych zabiegów z Berlina. Tu mają nadzieję, że do tego nie przyjdzie.“

W sprawie odbudowy Stryja doniesiono *Czasowi* z Wiednia, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zajmują się opracowaniem planu odbudowy. Czy tylko nie będzie z planem tym tak, jak z owemi armatami, które ongi posyłano w lipcu do rozbijania zatorów lodowych na Wiśle? Ze Stryja bowiem donoszą nam, że restauracja popalonych domostw odbywa się częściowo już bez planu, a pojawiający się tyfus między tamtejszą ludnością, wymaga jak najprędszego pomnożenia domów mieszkalnych, żeby zaradzić dzisiejszemu przepełnieniu istniejących.

Nie powinnaby też uważaną być za niegrzeczność skromna interpelacja: Co robi krajowy komitet ratunkowy? Nawet korespondent wiedeński *Czasu*—a to znaczy już bardzo wiele—donosi o „głośnem użalaniu się na to, że Wiedeń wcale żadnych nie otrzymuje sprawozdań od komitetu krajowego o postępie akcji ratunkowej.“ Los ten dzieli z Wiedniem niestety kraj cały, który także o pracach komitetu nic nie wie.

Dosłowny tekst reskryptu ministerstwa handlu do Izby handlowej lwowskiej, o którym w „Przeglądzie politycznym“ mówimy, opiewa dosłownie:

Rokowania z król. rumuńskim rządem względem odnowienia konwencji handlowej wykazały niestety niemożebność porozumienia.

Nie jest tu mojem zadaniem wyłuszczać powody, jakie skłoniły Rumunię do zajęcia przy tych rokowaniach stanowiska, które porozumienie na podstawie wzajemnej słuszności udaremniło.

Wobec tych stosunków traci dotychczasowa konwencja z dniem 1. czerwca 1886 swoją moc, a dla wzajemnego ruchu handlowego z Rumunii i do Rumunii nie będzie więcej istniała podstawa ugodowa.

Ja z mojej strony mogę tylko wyrazić życzenie, aby ten stan bezugodowy i skutki do niego przywiązane nie doprowadziły do stałego ekonomicznego odstręczenia.

Jak wobec danych stosunków gotów jestem niezwłocznie w myśl art. III. naszej ustawy cłowej, wprowadzić w zastosowanie konsekwencje wynikające z odmiennego traktowania naszego importu do Rumunii, tak z drugiej strony chętnie skłonię się czemprędzej tem lepiej nawiązać przyjacielskie porozumienie, skoro tylko Rumunia dobze ku temu okaże usposobienie.

Upraszam szanowną Izbę handlową i przemysłową o tem niezwłocznie zawiadomić koła interesowane.

Pusswald m. p.

W sprawie austro-węgiersko-rumuńskiej podaje *Noua Presse* dwa telegramy. Jeden z Bukaresztu d. 16. b. m., że na zebraniu senatorów i deputowanych rumuńskich zawiadomił Bratiano o zerwaniu rokowań traktatowych z Austrją, dodając, że zerwanie konferencji nie jest jeszcze zupełnem zerwaniem, ale tylko odroczeniem układów; i że nie sądzi, aby wojna cłowa długo potrwała, gdyż Węgrzy zapewne niedługo ją wytrzymają. (Ob. „Lwów“.)

Drugi telegram, z Petersburga d. 17. bm., opiewa: „Konflikt między Wiedniem a Bukaresztem uważają *Petersd. Wiedm.* za znak, zapowiadający zmianę w czysto politycznych stosunkach obu państw, albowiem, między innemi, podróż rumuńskiego ministra wojny każe się domyślać, że Rumunia gotowa jest otrząść się nietylko z ekonomicznego jarzma Austrji.“

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 18. maja (pryw.) Deputacja, którą składali biskup stanisławowski, ks. Julian Pełesz, pp. Władysław Fedorowicz, właściciel dóbr Touste, Justyn Małecki, właściciel dóbr Lackie, ks. kanonik Lisiewicz z Kut, ks. prałat Oleśnicki z Howiłowa, ks. proboszcz Kostecki z Czerniowiec, ksiądz Litwinowicz ze Stanisławowa, i wójtowie z Pobereża i Delatyna, Koroluk i Nastyniuk, była wczoraj w Budapeszcie na posłuchaniu u cesarza, który ją przyjął nader łaskawie. Cesarz dowiadywał się szczegółowo o galicyjskie stosunki kościelne i gospodarskie, rozmawiał z każdym z osobna i odprawił ich z zapewnieniem swej przychylności.

Deputacja wróciła dziś do Wiednia i była u nuncjusza Vanutelli'ego, u wszystkich ministrów i wszystkich szefów sekcyjnych. Wszędzie doznała jak najuprzejmiejszego przyjęcia. Biskupa Pełesza otaczają wszyscy jak najszczerszą sympatją, a cesarz oświadczył mu, że brał żywy udział w uroczystem tegoż przyjęciu w Stanisławowie.

Wiedeń d. 19. maja (pryw.) Dowiaduję się od członków Koła polskiego, że rząd oswaja się z myślą niezwoływania sejmów krajowych w tym roku.

Wiedeń d. 18. maja. (Z Izby poselskiej). Minister skarbu przedłożył ustawę o pozbyciu sposobem zamiany pewnych nieruchomości państwowych w Pradze, o zamianie wojskowej ujeżdżalni w Krakowie, tudzież o użyciu odnośnych sum oraz sumy uzyskanej ze sprzedaży przedmiotów fortyfikacyjnych w Pradze.

Na zapytanie Rosera oświadcza przewodniczący komisji podatkowej, że ustawa o wynagrodzeniu gmin z powodu upaństwowienia kolei żelaznych, była już przedmiotem narad, i tylko dyskusja nad ostatniemi paragrafami została odroczoną. Następnie odbyły się wybory uzupełniające do komisyj.

Odezwa sądu powiatowego w St. Pölten, żądająca zezwolenia na wdrożenie śledztwa sądowego przeciw p. Pirko, z powodu przekroczenia ustawy o zarazach na bydło, nie została uwzględnipną, po przemówieniu Lienbachera, który oświadczył, iż przekroczenie to jest za małoznaczące, aby mogło dać powód do odrywania posła od posiedzeń.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad ustawą o odpisaniu podatku gruntowego.

Wszystkie artykuły tej ustawy zostały przyjęte prawie bez zmiany. Zmiana odnosi się do terminu zgłoszeń (art. 6.). P. Moscou stawia wniosek, aby termin ten przedłużono z 5 dni na 6, i aby prawo do zgłoszenia mieli nietylko właściciele, ale w ogóle wszyscy poszkodowani. Art. 10. został przyjęty z poprawką Gernhafta, mocą której koszta komisji wymiarowej (*Erhebungs-Commission*) mają być ponoszone przez skarb. Art. 11. na wniosek Lienbachera, zgodzono z uchwałą, odnoszącą się do artykułu 1. Przyjęto rezolucję Pfeiffra, żądającą przyspieszenia dochodzeń w ocenieniu szkody i zawieszenia ściągania podatków od gmin szkodą dotkniętych. Meznik wnosi, aby petycje kilku czeskich gmin, stowarzyszeń i reprezentacyj powiatowych o opust podatku i bezprocentową zaliczkę państwową, z powodu nieurodzajów r. 1885. odstąpiono rządowi do ocenienia i możliwego uwzględnienia. Wniosek ten, poparty przez Nadherny'ego, Trojana i Tauscha, został przyjęty.

Następne posiedzenie we czwartek.

Budapeszt d. 18. maja. Rozprawa ogólna Izby posłów nad kredytem dodatkowym zakończoną została po długiej mowie ministra skarbu. Głosowanie nastąpi jutro.

Zanzibar d. 18. maja. Francja zajęła w posiadanie całą grupę wysp Komoro; dotyczący traktat podpisany został d. 21. kwietnia w Johanna. (Grupa ta, leżąca niedaleko wschodnich wybrzeży Afryki południowej, obejmuje cztery wyspy większe i kilka małych, z ludnością około 90.000 dusz. Wyspa Johanna zowie się także Zuani albo Andżuan; p. r.)

Berlin d. 19. maja. Ekspozycja rządowa o rozporządzeniu w sprawie ścieśnienia wolności zebrań w Berlinie, podaje jako główny powód tego środka, wzrost strejków, mianowicie pomiędzy służbą instytucyj komunikacyjnych.

Catania d. 19. maja. Wulkan Etny od przedpołudnia w ciągłym wybuchu. Od strony zachodniej głównego krateru wydobywa się bezustannie dym i popiół.

Londyn d. 19. maja. W Izbie gmin oświadczył Bryce, że blokada wybrzeży greckich nie przeszkadza obcym statkom przybijać do wysp, nie może zatem istnieć brak żywności, również nic nie stoi deputowanym na przeszkodzie w ich podróży do Aten.

Izba gmin przyjęła projekt rządowy, aby nad bilem irlandzkim obradowano przez cztery dni w tygodniu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 19. maja. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 198.— do 201.50, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 230.— do 233.50, Banku hypot. galicyjs. 285.— do 290.—, Banku kredyt. galicyjs. 217.— do 222.—. II. Listy zastawne na 100 złr. w. a. Towarz. kredyt. galic. 5 prc. 100.80 do 101.80, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 92.50 do 93.50, Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 100.80 do 101.80, Tow. kredyt gal. ziem. 4% 92.50 do 93.50, Banku krajowego 4½% 95.50 do 96.50, Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.70 do 103.70, Banku hipot. gal. 5% 99.15 do 100.15, Banku hipot gal. 5% wyl. 10% pr. 101.30 do 102.30. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.—, Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5%) 2½% —.— 50.—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat —.— do —.— IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. 104.70 do 105.70, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 99.25 do 100.25, Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 102.75 do 104.—, Pożyczka krajowa 1883 4½% 94.50 do 95.50. Losy miasta Krakowa 17.— do 19.—, Losy miasta Stanisławowa 26.— do 28.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.85 do 5.95, Dukat cesarski 5.87 do 5.97, Napoleondor 9.98 do 10.08, Półimperjał rosyjski 10.30 do 10.40, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.23¼ do 1.25¼, 100 marek niemieckich 61.80 do 62.60, Srebro za 100 złr. — — do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą“ druga „żądają.“

Wiedeń dnia 19. maja godz. 1. minut 48. popoł. Alpiny 26.—, Węg. akcje kr. 289.50, Anglo-Austr. 116.25, Unionsbank 70.25, Kolej Kar. Lud. 199.—, Nordbahn 235.25, Kolej Połud. 107.80, Kolej Alföld 192.50, Kolej p. Elżb. 230.80, Kolej lw-czern. 230.75, Węg. Nordostb. 177.—, Wied. Commun. 124.—, Węg. Tabakast 68.—, Elbetal 154.—, Węg. cis. losy r. 124.—, Länderbank 228.—, Zł. ren. węg. 4% 104.40, Bankverein 107.75, Rosyj. rubel papir. 1.24¼, Losy węg. 119.25, Galic. indemniz. 105.25, Kredytowe —.—. Usposobienie: mocne.

Wiedeń dnia 19. maja. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 282.50, Anglo-austrjackie 116.50, Unionbank — —, Kolej Kar. Ludw. 199.25, Kolej południowa 108.25, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. —.—, Galicyjski Bank krajowy 95.75, Napoleondor 10.04½, Rosyj. banknoty 1.24. Usposobienie: stałe.

Berlin dnia 18. maja godz. 5 minut 10 popoł. Rosyjs. banknoty 200.50, Akcje kredytowe 455.—, Lombardy 191.40, Galicyjskie 80.60, Pożycz. wschod. 62.15, Austrj. banknoty 161.20.

Paryż 3% Renta 82.62.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	8.—	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
Do Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec	*10.05	3.35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z. peszt.)	*9.13	10.57	6.12	—	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy	*8.30	—.—	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8. min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

sprzedaje

po kursie dziennym

5% Listy hipoteczne,

jakoteż

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.
1833 43—48

Interesa jakich mało!

Dzierżawa, 2 folwarki wybornie zabudowane z gorzelnią, wybornej bełzkiej ziemi, zasilonej gorzeln. nawozem, 1100 m., łąk przednich 300 m. Kościół, szosa, koszary, poczta i komora w miejscu. Na gruntach nieprzebrane bogactwo najlepszego marglu, dotąd niewyzyskiwane. Obsiewy znaczne i piękne. Eksport spirytusu znaczny. Dodaje się 400 sągów drzewa do gorzelni. Czynsz roczny z morga po 7 złr. Można pojedyńczo folwark zadzierżawić.

Na sprzedaż majątek lasowy mila od kolei. Areał 4.700 m. w jednym kompleksie. Drzewostan: świerk, jodła i buk. Ogromna ilość drzewa materjałowego! Tartak parowy nowo urządzony, któremu milowy kanał ze spustami i ryzami dostarcza kłoców. Cena 125.000 złr. **lub na zamianę.** 2317 3—6

Na sprzedaż śliczny majątek przy kolei, zawiera 480 m. najlepszej roli, 120 m. wybornych łąk i 400 m. pięknego lasu. Budynki kapitalne. Cena 95.000 złr. lub **na zamianę.**

Pośredniczy z grzeczności i obowiązuje się uzyskać najdogodniejsze warunki

A. Teodorowicz
Lwów, ulica Piekarska 17.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach tego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1617 5—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek i p. Wiśniorskiego dawniej Nahlika.

Migrenę i ból głowy

usuwa niechybnie

„Kephalgina"

podług ordynacji
prof. dr. Czyżewicza
c. k. radcy zdrowia

Główne składy w aptekach P. MIKOLASCHA pod gwiazdą i J. PIEPESA pod węgierską koroną we Lwowie. W Przemyślu w apt. A. Mańkowskiego.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct.

Mniej jak dwa pudełka poczta się nie wysyła. 2239 3—12



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętości kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 2902 2—?

Pustomyty

pod Lwowem, Zakład kąpieli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych odszczególniony dyplomem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881, **rozpocznie sezon 26. maja.**

Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane być mogą, są: gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy (skrofuły), choroby nerwowe, choroby skórne, kiła (Syphilis), zanieczyszczenie krwi merkurialne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny itp.

Przed bramą zakładu jest przystanek kolei państw. Jazda ze Lwowa trwa 30 minut. Prócz zwykłych pociągów rano i wieczór:

Pociąg osobowy odjeżdża ze Lwowa o godz. 11. min. 45 w poł., powraca z Pustomyt o godz. 4 popoł.

Stały lekarz w miejscu. Restauracje prowadzić będzie kuchmistrz p. Józef Danilewicz z Dublan. Wikt w abonamencie lub à la carte, po umiarkowanych cenach.

Zwraca się szczególniejszą uwagę na **kąpiele borowinowe** (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak Franzensbadzkie. 2303 1—?

Ważne dla PT. Pocztmistrzów!

Pocztowe wózki mogę zalecić z fabryki będącej pod zarządem Wielmożnego **Łabowskiego w Mikołajowie** gdyż poczuwam się do obowiązku publicznie podziękować za wózek dla mnie zrobiony, który co do przepisanej formy, jakości i ceny przeszedł moje oczekiwanie.

Pocztmistrz w Szczercu
Józef Gryczmański.
2332 1—2

Dr. E. Brühl

ordynuje od 16. września do 10. maja w **Meranie** Villa Livonia; od 15. maja do 15. września w **Gleichenbergu** Villa Max.
2302 2—6

Dr. W. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie

mieszka „Stadt Warschau" Kaiserstrasse.
2269 3—10

„MORSZYN"

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład wodoleczniczy

otwarty od 15. maja

położenie znakomite roślinność bujna, powietrze pełne ozonu, klimat łagodny, dokoła lasy szpilkowe które łączą się z parkiem zakładowym. Mieszkania suche bardzo wygodnie urządzone łazienki ogrzewane; sala jadalna obszerna i sala do zabaw; kręgielnia, gimnastyka itp. kuchnia dla gości kąpielowych najwyborniejsza.

Środki lecznicze: kąpiele solankowe i borowinowe, hydroterapia.

Poczta, stacja kolejowa o 300 kroków od Zakładu. Bliższych szczegółów udziela i prospekta na żądanie posyła: 2314 2—?

Dr. A. Medwej,
lekarz kierujący.

Ubrania

dla straży pożarniczej, ubrania dla robotników w kopalniach,

zupełnie przystrojone, lub materje na nie, **nieprzemakalne nakrycia na wozy** i wszelkiego gatunku **worki,** wyrabiają

Wolf Pick's Söhne,
c. k. uprz. fabryka towarów tkackich, **w Goltsch-Jenikau,** (Czechy).
1041 1—6

Dzierżawa

380 morgów łąk, 2282 4 6
450 morgów roli,
Propinacja w trzech gminach.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Malawie, poczta Rzeszów.

Prawdziwe węgierskie wina

wysyłam za pobraniem w beczkach od 10 litrów począwszy i wyżej:

Dobre stare wina stołowe litr	po 24	ct.
Wyśmienite z roku 1872	„ 28	„
Riesling z r. 1872	„ 35	„
Ruster Ausstich	„ 55	„
Ruster Ausbruch, słodki	„ 75	„

Wina czerwone najlepszej jakości o 25 ct. wyżej.

Śliwowica prawdziwa syrmska z roku 1870 litr złr. 1.20.

Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska litr od 80 ct. do złr. 1.50.

Beczki liczymy najtaniej po koszcie wyrobu własnego i przyjmujemy takowe w dobrym stanie po takiejże cenie. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 1000 litr 5 prc. rabat. Należy podać stację kolei!

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (Węgry). 1266 7—?

Parcele do sprzedania

przy ulicy Brajerowskiej

przez ogród dawniej Adamskich, (której przedłużenie do ulicy Mickiewicza nastąpi do kilku tygodni) i **przy ulicy Walerjana Podlewskiego** (przedłużenie ulicy Jagiellońskiej do ulicy Brajerowskiej.) **Ulice te przechodzą niebawem na własność i w zarząd miasta.** 2297 3—10

Bliższej wiadomości udziela właściciel Emil Bertemilian Brajer ulica Kazimierzowska 37.

DOM z ogrodem i budynkami gospodarczemi w **Starem mieście** (okolicy klimatycznej) jest zaraz do **sprzedania** za cenę nader przystępną. Bliższa wiadomość u pocztmistrza w miejscu. 2301 3—3

Pisarz rutynowany długoletnią pracą w czynnościach kancelaryjnych, notarjalnych, administracyjnych, sądowych, hipotecznych i autonomicznych, z chlubnemi świadectwami, z szybkiem, kształtnem i czytelnem pismem, znajomością języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie, poszukuje natychmiast odpowiedniej posady. Oferty pod adresem **A. Z.** post. rest. Lwów.

Eine deutsche Kindergärtnerin wünscht in eine Familie aufgenommen zu werden, wo sie sich entweder mit kleineren Kinder beschäftigen, oder grossere bis zu 8 Jahren unterrichten kann, auch würde dieselbe sehr gern der Hausfrau helfend zur Seite gehen. Bliższa wiadomość w administracji „Gaz. Nar."
2335 1—1

Osoba posiadająca język francuski, niemiecki, mogąca udzielać muzyki i przedmiotów szkolnych, poszukuje miejsca za guwernantkę lub do towarzystwa. Bliższa wiadomość pod literą M. K. w administracji „Gaz. Nar."
2324 1—2

Cieplice Trenczyńskie

na WĘGRZECH, 30 minut od stacji kolej. Tepla-Trenczyn-Teplitz. **Termy siarczane** od 28° — 32° R., najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artretycznych, nerwobólach itd. Zakład wygodnie urządzony, leży w pysznej delinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1. maja. Z Krakowa przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla do zakładu 9 godzin drogi. Na większych stacjach bilety tam i napowrót 33% tańsze. Podręcznik inform. Dr. FILIPKIEWICZA we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie.

Książęcy zarząd kąpielowy.
1118 3—20

Do wydzierzawienia

dobra **Brykula nowa** w powiecie Trembowelskim (Podole galicyjskie) położone; obszar 500 morgów skomasowany, prawie wyłącznie rola, budynki w najlepszym stanie. Bliższa wiadomość u Wnej Wandy Tyszkowskiej w Stanisławowie przy ulicy Zabłotowskiej, dom p. Warteresiewicza.
2309 1—3

Za pobraniem kwoty wysyłam pocztą franco do wszystkich miejscowości

kosz 5 kilowy

a to: grubych białych **szparagów** 3 zł., nowych **kartofelków stołowych** 1 zł. 70 ct, o pełnych **strączkach groszek** 2 złr. 40 ct., **karczochy** (30—40 sztuk) 2 zł. 80 ct., **szpinak, rzodkiewkę, zielone buraki** i wszystkie gatunki **sałat** 1 zł. 60 ct.

Arth v. Maiti,
Görz, Küstenland.
2299 1—12

Magazyn
J. Drexlera & Synów

we Lwowie, plac Kapitulny poleca **świeżo otrzymane,** w wielkim wyborze

Płótna i stołową bieliznę pierwszorzędnych fabryk
Dreliszki liberyjne i materacowe
Satyny i kretony francuskie najmodniejsze
Bieliznę męzką **także systemu dr. Jaegera**
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna
Pościel kompletną własnego wyrobu
Łóżka żelazne
DYWANY angielskie,
KAPY gobelinowe, pikowe i trykotowe
Kocyki na łóżka
Koce na konie Grefenberskie i systemu dr. Jaegera.
Webę King,

oryginalną, o 60prct. tańszą zaś równie trwałą jak płótna, sporządzoną z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn".

Sztuka 20 met. 78 cent. szer. na grubszą bieliznę	zł.	7.—
„ „ „ 88 „ na cienką bieliznę, poszewki i prześcieradła	„	
Sztuka 15 met. 175 cmt. szer. na 6 prześcieradeł	zł.	8.50
„ 15 „ 175 „ „ na 6 „ cienk.	„	11.80
„ 15 „ 200 „ „ na 6 prześcieradeł	„	13.—
	„	12.80

Cenniki i próbki franco.
2115 4—8

Na Budapeszteńskiej wystawie krajowej premiowane.

Węgierskie wina

z Arcyksiążęcej piwnicy Villany.

Dzierżawca Wm. Schuth. 1354 4—20

Skrzynka na próbę z 8 całemi flaszkami białego i czerwonego wina, 8 wybranych gatunków na miejscu 7 zł. 80 ct. za pobraniem. **Villany** poczta, telegraf i stacja kolei. — Cenniki na żądanie.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania *podłóg*

polecają:

HÜBNER i HANKE we Lwowie.

Dostać można:
we Lwowie u nas, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincji:

W BOCHNI u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa.
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
„ „ u p. W. Augustynowicza.
„ „ u p. St. Kurmańskiego.
„ „ u p. Ign. Schmircha.
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschena.
„ DROHOBYCZU u G. Herschdörfer.
„ „ u p. L. Saldörfera.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Tow. spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Meumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. Romanowicza.
„ KOPECZYŃCACH u N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego.
„ „ u p. S. F. Fischera.
„ „ u p. H. Fritscha.
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna
„ MIKULIŃCACH u pni G. Grosmann

W MONASTERZYSKACH J. M. Suhla
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYŚLENICACH pp. Guttmann i syn
„ NADWÓRNIE u J. Kisielewskiego.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ „ u J. Kostkiewicza.
„ PODHAJCACH pp. J. Zimmta padk.
„ PRZEMYŚLU u p. M. Kozłowskiego.
„ „ u p. M. Kruga.
„ „ u p. A. Faliszewskiego
„ „ u p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa.
„ „ w Narodnej Torhowli.
„ RZESZOWIE u p. G. Neugebauera.
„ SAMBORZE u p. A. Kromera.
„ SANOKU u p. R. Bartha.
„ „ u p. J. Ryńczarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa.
„ SIENIAWIE w Tow. spożywczym.
„ SKALE u p. J. H. Kohna.
„ SNIATYNIE u p. E. Böhma.
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ „ u p. J. Szymonowicza.
„ TARNOPOLU u H. Skowrońskiego.
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Sp.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna.
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p. A. Pohla.
„ Zaleszczykach u p. H. Sanockiego.
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza.

KAROL BAYER

we LWOWIE, ul. KRAKOWSKA 11.

poleca zupełnie odosobniony
Magazyn Herbat chińskich i rosyjskich
po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego we Wiedniu.
Wyroby japońskie i chińskie z drzewa, papieru i porcelany.
Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, sery, bryndzę.
Wszelkie wiktuały, świece, woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę itp. Karty do grania.
Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.
Pięknie urządzony salon do śniadań.
Wysyła KAWĘ wyborną w 5 kilowych woreczkach taniej jak z Tryestu.
WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.
Przy większym odbiorze opuszczam rabat. 2164 4—10

Tragbare Feld- und Grubenbahnen

von

Fried. Krupp,

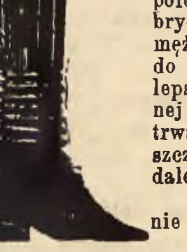
Gussstahlfabrik in ESSEN, Rheinpreussen.

Vertreter M. Müller in Wien, 1040 3—9
IV. MAYERHOFGASSE 20.

TRADE MARK.

CHAMPAGNE AYALA & CO.

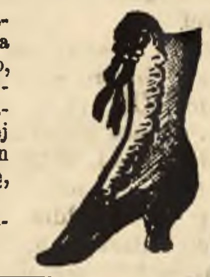
Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. **F. W. Królikowskiego we Lwowie.** 1182 25—100



Od 20 lat istniejący **handel obuwia**
A. J. Löw & Co. szewców we Wiedniu,
I. Kärntnerstrasse Nr. 6

poleca swoje wyroby własne (nie towar fabryczny) trzewików, butów i sztyfletów dla mężczyzn, pań i dzieci, obuwia salonowego, do przechadzki, polowania i podróży w najlepszej jakości, najnowszych fasonów i uznanej od istnienia długoletniego najlepszej trwałości i taniości. Na teraźniejszy sezon szczególnie uwagi godne: buty na ślizgawkę, dalej balowe i na wieczorki.

NB Przy zamówieniu wystarczy przysłanie starego bucika. 1271 11—15



Materje na ubrania damskie i mezkie.

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł, na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

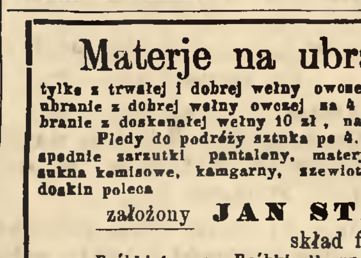
Pledy do podróży sztuka po 4. 5 8 i 12 złr. Wykwintne materje na ubrania, na spodnie sarzutki pantaleny, materje na paltoty i na płaszcze na deszcz, tyfel, gunia, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, perwian, doskin poleca

założony **JAN STIKAROFSKY,** — 1866 —
skład fabryczny w Bernie. 1191 5—24

Próbki franco. Próbki dla pp. krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem za 10 zł. franco. Utrzymuję stały skład na przesało 150.000 zł. I rozumie się same przez się, że w mym wielkim handlu światowym zostaje mi wiele resztek długości 1 do 5 metr., muszę zatem te resztki zbywać po zniżonych cenach wyrobu. Próbek z tych resztek nie mogę wysyłać albowiem z tychże niceby się nie zostało, natomiast resztki gdyby się nie podobały będą wymienione lub pieniądze zwrócone. (Zauważam że inne firmy wymieniają resztki na gorsze, ale nie zwracają pieniędzy.

Wskutek naśladowania przez firmy nie mogące nie dostarczyć i wątpliwe czuję się być spowodowanym, zaprzestać inserować i proszę moją rzetelną firmę zapamiętać a w razie potrzeby zaszczycić mię zamówieniami, które z całą uwagą załatwię.

Korespondencje przyjmuję i załatwiam w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.



Austr. pierw. c. k. uprzyw.
Fabryka mebli żelaznych
Augusta Kitschelta Spadkobierców
c. k. dostawcy nadwornego, dostawcy m. Wiednia.
Skład: Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 46 (Heinrichshof.)

Meble ogrodowe, namioty ogrodowe, krzesła na kółkach, łóżka, wkładki do łóżek, umywalnie, figury do wodotrysków z lanego cynku. Ilustrowany cennik nr. 1. dla mebli pokojowych, nr. 2. dla mebli ogrodowych wysyłamy gratis.
Skład u ED. GEBHARDTA we LWOWIE. 1122 1—5

Łopuszna

Zakład żętyczny, mleczny i wodoleczniczy

na Bukownie obok Berhometu nad Seretem.

Kąpiele rzeczne, iglicowe, parowe, natryski. Hydroterapia w połączeniu z elektroterapią i mięsieniem (massage). Wskazania: Przewłoczne choroby krtani i płuc, reumatyzm, choroby nerwów, porażenia, niedokrwność, osłabienie; zaleca się także jako bardzo zdrowe i przyjemne miejsce pobytu w lecie.

Wygodne pomieszkania, restauracja, kawiarnia, bilard, fortepian, gazety i muzyka kąpielowa.

Lekarz ordynujący: Dr. Feliks Wysocki. Sezon trwa od 15go czerwca do końca sierpnia.

Zamówienia na pomieszkania przyjmuje

2295 1 3 *Zarząd kąpielowy w Łopuszny.*

Restauracja i Piwiarnia Szwechacka

w Hotelu Francuskim we Lwowie.

Za okazane mi w roku zeszłym ze strony P. T. Publiczności względy dziękując, mam zaszczyt zawiadomić, że w bieżącym roku **rozszerzyłem**

Ogród restauracyjny

gdzie sprzedawać będę najlepszej jakości **piwo szwechackie wyrobu zimowego,** a mianowicie: **piwo leżak i bok.**

Objąwszy piwnicę w własny zarząd będzie mojem usilnem staraniem zadowolnić szanownych gości doborem potraw i napojów, jakoteż wzorową obsługą.

Potrawy z kuchni w każdej godzinie.

Objady i kolacje à la carte i couvert od 1 złr. i wyżej.

Na zamówienie i obstalunki po za domem.
TELEFON Nr. 46.

Sprzedaż piwa w flaszkach oryginalnych tylko w Restauracji Hotelu Francuskiego.

G. Fölser zastępca browaru A. Drehera we Lwowie. 2330 1—3

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że urządziliśmy **skład główny od niepamiętnych czasów znanej wody bilińskiej, silnej szczawy alkalicznej (Biliner Sauerbrunn),** która w wielu przypadkach [illegible] **w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji p. E. Mendrochowicza we Lwowie,** [illegible]

M. ks. Lobkowicza Dyrekcja przemysłowa
w BILIN (Czechy).

W uzupełnieniu powyższego inseratu Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza oświadczam Szanownym pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące, jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.

E. Mendrochowicz,
główny skład wód mineralnych, we LWOWIE Rynek l. 44.
2305 2—16



W. BAUROWICZ

ulica Kopernika l. 4.

zaopatrzywszy swój

Skład obuwia
mezkiego i damskiego



z najwyborniejszego materjału krajowego i zagranicznego, podaje tem samem sposobność Szanownej Publiczności do nabywania obuwia **wszelkiego rodzaju** w jednym składzie, po **cenach umiarkowanych.**

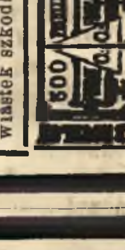
Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, tuszę, że i nadal nie zawiedzie mię Jej zaufanie, zaskarbione na rzetelności

Do zamówień z prowincji upraszam o przysłanie na miarę zużytego bucika. Z poważaniem

2136 3—12 **W. Baurowicz.**

Najlepszą
„BIBUŁKĄ na PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego
firmy Cawley & Henry w Paryżu.
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od cudzej ingredjencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



17, rue Béranger, à PARIS
FAC-SIMILE DE L'ETIQUETTE
1613 18—35

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli, 1856 4—?

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	Złr. ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	—.25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct. 20 i	—.25
MYDŁO KOKOSOWE, białe do rąk 10 ct. i	—.20
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 ct. i	—.24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	—.40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	—.30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	—.25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—.30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	—.30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 ct. i	—.80
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	—.36
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	—.30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	—.40
MYDŁO FIJOŁKOWE, przyjemnej woni	— 35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	.60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy	—.50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—.60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—.30

	Złr. ct.
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	—.40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—.40
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	—.25
MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperkowych	—.10
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—.50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się	—.20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—.25
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	—.25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swiędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	—.25
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	—.10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	—.10
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—.30
MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	—.30

Nabyć można we **LWOWIE** w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej."